Nr. 365. We Lwowie, Wtorek dnia 5. Grudnia 1871. **Rok X.**

Wychodzi codziennie o godz. 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Prze płata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . 3 złr. 70 centów
miesięcznie . . . — 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do [illegible] i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr
„ Szwecji i Danji . . . . 6 „
„ Francji i Anglji . . . . 23 franków
„ Włoch . . . . 16 „
„ Belgji i Szwajcarji . . 23 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biòro Administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogle, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty steplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od Administracji.

Prenumerata na **Gazetę Narodową** wynosi: na prowincji:

od 1. do ostatniego grudnia 1 złr. 70 c.
„ 1. grudnia 1871 do ostatniego marca 1872 6 złr. 70 c.

w miejscu:

od 1. do ostatniego grudnia 1 złr. 30 c.
„ 1. grudnia 1871 do ostatniego marca 1872 5 złr. 5 c.

Począwszy od 1. grudnia br. Administracja „Gazety Narodowej" zajmować się będzie zbieraniem prenumeraty, inseratów, jakoteż rozprzedażą pojedyńczych numerów czasopisma niemieckiego **Wanderer.**

Prenumerata kwartalna „Wanderera" (wydanie poranne i wieczorne) kosztuje z przesyłką pocztową 5 złr.

Pojedyncze jego numera we Lwowie:

Wydanie poranne . . 6 cnt.
Wydanie wieczorne . . 4 cnt.

Lwów d. 5. grudnia.

(Sprawy bieżące. — Z Czech. — Relacja p. Sakha.)

Obie *Pressy* poparte przez centralistyczne pisma pragskie w gwałtownych artykułach znowu występują przeciw pp. Koppowi, Granitschowi i Mengerowi i ich stronnictwu, że się poważyli kandydować w Czechach. *Stara Presse* wskazuje na stronnictwa węgierskie, jaka tam panuje solidarność wobec wyborów, i woła, że „jeśli Belcredi batami, to Hohenwart niedźwiadkami wpoił stronnictwu wiernokonstytucyjnemu potrzebę karności i solidarności." Przyznaje, że wprawdzie stronnictwo to niema jeszcze jasno wytkniętego celu, a zatem, nie właśnie tem więcej potrzebną jest solidarność co do środków aby scysja nie objawiała się właśnie w Czechach. Przedstawia ona owym panom, że przecie centraliści czescy także wypisali na swoim sztandarze wybory bezpośrednie, a nawet szlachta centralistyczna woli stracić swoją kurję, jak otrzymać czeskie artykuły zasadnicze. (Ostatnie twierdzenie jest fałszem, gdyż odezwa szlacheckiego komitetu centralistycznego w Czechach właśnie straszy tę kurję tem, iż Czesi znieść ją zamyślają.)

Dosadniej zabrała się do dzieła *Nowa Presse*. Stronnictwo Koppa itd. nazywa stronnictwem „młodo-niemieckiem;" wyrzuca mu, że frakcja ta jest już aż nazbyt reprezentowaną; poucza je, że tylko wtedy wolno by mu było w Czechach agitować na własną rękę, gdyby zwycięztwo centralistów było tam na każdy sposób niewątpliwe; a posuwa się ona jeszcze dalej, bo zarzuca mu, iż wbrew zasadzie centralistów i postępowym pojęciom wywiesza sztandar „narodowo-niemiecki", podczas gdy w Austrji u Niemców jest możliwe tylko stronnictwo „austrjacko-niemieckie", że zatem popełnia ono zdradę stanu na Austrji, a nadto „chce ono swoją wyższą, czyściejszą niemieckość okazać większą sympatją dla uroszczeń tych, co są najzacieklejszymi Niemców wrogami, tj. Polakow."

Ciekawem jest, że właśnie *Nowa Presse* agitowała za porzuceniem hasła „austrjacko-niemieckiego" zamienieniem się centralistów w stronnictwo „narodowo-niemieckie", i że o sympatjach pp. Koppa, Granitscha i Mengera dla Polaków nietylko nic nie wiemy, ale owszem znamy ich ze słów i czynów jako najzacieklejszych naszych wrogów, tak np. na Szlązku.

Ze wystąpienie ostatnie tych „Młodych Niemców" krzyżuje działania centralistów starej daty, to pewna, i ze swego stanowiska mają słuszność ostatni, że przeciw nim we wszystkie dzwony biją. Ale powód właściwy jest, jak wiadomo inny. Do tych „Młodych" należą Fux, Knoll, Pickert, którzy na ostatniej sesji Izby posłów głównie rej w debatach wodzili, zwykle samopas, bez pytania się Herbstów, Giskrów itp., a owszem ich za sobą wodząc — a nadto mają teraz wydawać za kilkanaście dni *Deutsche Zeitung*, która śmiertelną grozi konkurencją *Nowej Pressie*, będącej własnością spółki bankierów, jak i *Starej*, którą teraz Bankverein nabył.

Niedawno podnieśliśmy, że *Politik* podała ostatnie rozporządzenie namiestnictwa pragskiego do starostów pow., co gniewa centralistów, gdyż okazało, jak wybornych szpiegów posiadają Czesi w sferach rządowych. Teraz ogłosiły *Narodni Listy* ciekawą odpowiedź na to jednego starosty pow., p. Sakha z Mladego Bolesławia. Fakt ten nowy przeraża centralistów. Poznają oni, że Czesi posiadają wiadomości, w ogóle nikomu nieprzystępne. Pod wpływem tego wrażenia donosi pragski korespondent *Nowej Pressy* ciekawe rzeczy, ktore redakcja bez komentarzy na wybitnem miejscu podaje. Treść tej korespondencji jest następująca:

„Posłuchajcie co się dzieje w obozie federalnym. Osłupienie krótko trwało; obóz ten jest znowu pełen otuchy, do czego się przyczyniają Hohenwart i Schaeffle. W Czechach, Morawie i Austrji górnej federaliści gorąco agitują. Egbert Belcredi objeżdża zamki panów, gromadząc pełnomocnictwa i zapewniając, że cesarz pragnie teraz być neutralnym i głosować przy wyborach nie chce. Szpiegi czeskie gorliwie wydobywają na jaw akta urzędowe, a stowarzyszeniom czeskim polecono wstrzymać się od wszelkich demonstracyj, aby Koller nie mógł Czechów wystawiać jako hałaburdników. Rząd nie usuwa urzędników, Czesi terroryzują i ręce zacierają, patrząc na usiłowania mniemanego stronnictwa „młodo-niemieckiego", zkąd wróżą rozbicie się partji rządowej w parlamencie. Na dowód, że gabinetowi Auersperga z góry krótki żywot przeznaczono, wskazują Czesi, iż w posadach namiestniczych żadnych zmian nie przedsięwzięto, hr. Taaffe ciągle jest namiestnikiem Tyrolu, sejmu dalmackiego nie rozwiązano, i t. d. (W samej rzeczy pisma centralistyczne zapowiadają, że Taaffe będzie usunięty, że i w namiestnictwie dalmackiem nastąpią zmiany, i po załatwieniu najnaglejszych spraw w Radzie państwa, wszystkie sejmy będą rozwiązane. Zapowiadają — t. j. wmawiają w rząd, aby to uczynił; p. r. *G. N.*)

„Według Czechów — pisze korespondent *Nowej Pressy* — Andrassy i Beust nie byliby zdołali obalić Hohenwarta, gdyby Holzgethan nie był przekonał cesarza, iż dla budżetu i prowizorycznego pozwolenia podatków rychłe zebranie się Rady państwa jest potrzebne. Skoro obecnie Rada państwa te sprawy załatwi, będzie mógł Hohenwart wrócić do steru i szybko działać, gdyż wszystko jest przygotowane do koronacji, której cesarz gorąco pragnie. Upadek Beusta nie stoi w związku ze sprawą Hohenwartowską; obaliły go wpływy, nienależące do sfer ministerjalnych. Koła czeskie chwalą się, że wszystko wiedzą, nawet to, co się w gabinecie Auersperga dzieje. Abyście mogli skontrolować, czy to prawda, przytaczam wam na przykład, że jak Czesi zapewniają, gabinet ten przedłożył cesarzowi program z ośmiu punktów złożony, a wypowiadający, iż [illegible] nie zostaną wniesione ża[illegible] rzecz liberalizmu; że [illegible] mianowi[illegible] osob[illegible] cesarza wys[illegible] pywał przeciw wszelki[illegible] dla Polaków; że sesja Rady p[illegible] że przedkładana już p[illegible] do ustawy o wyborach [illegible] teraz wniesiona, i wre[illegible] [illegible] postawi[illegible] jakim już stoją honwed[illegible]

Dla całości dodamy [illegible] 1. bm. telegrafują z W[illegible] „Większość Rady ministrów [illegible] pozycje klubu polskiego; [illegible] Auersperg, wskazując na wyższe poleceni[illegible] zagroził, że poda się do dymisji." W inn[illegible] miejscu przytacza *Politik* powiedzenie (?) dr. Ungra, ministra bez teki (przechrzty, jak i Glaser), że byle ściąć cztery łby w Pradze, a centraliści mogliby być spokojni."

Centralistów nabawiła popłochu wiadomość, że wieln z należącej do ich obozu szlachty w Czechach, ma wstrzymać się od głosowania przy bezpośrednich wyborach, aby ztąd nie wyniknął jaki uszczerbek dla kurji dworskiej. Według ostatnich doniesień *Starej Pressy*, panowie ci mieli porzucić swe obawy, i oświadczyć, że będą głosować.

Relacja starosty pow. z Mladego Bolesławia, o której wspomnieliśmy powyżej, opiewa:

„L. 4718 Wys. c. k. prezydjum namiestnictwa!

„Odpowiadając z obowiązku na Wys. rozporządzenie z dn. 24. listopada l. 3925, muszę niestety wyznać, że, o ile sięgają moje wiadomości, ostatniemi czasy wyszłe z drukarni Skrejszowskiego wydanie ozdobne cesarskiego reskryptu (z d. 12. września, w którem podpis Hohenwarta w złocistych literach postawiono przed srebrnym podpisem cesarza; p. r. *G. N.*), przez pocztę z Pragi, bądź przez osoby prywatne, a mianowicie drogą księgarską w całym powiecie w zdumiewającej ilości się rozszerza, i tak w budynkach prywatnych jak i we wszystkich lokalnościach publicznych za szkłem wywieszane bywa. Skonstatowane jest z całą dokładnością, że tym sposobem reskrypt cesarski w salach posiedzeń tutejszej Rady miejskiej i Rady powiatowej, tudzież w kasie zaliczkowej, kasynie mieszczańskiem i besedzie robotniczej, dalej w kasynach w Beznie, Żytnowsi i Kosmonosie, jak i we wszystkich znaczniejszych restauracjach i domach zajezdnych w całym powiecie wywieszono. Opowiadają mi, choć nie wiem czy to pewna, że wielu naczelników gmin i księży reskrypt ten w najliczniej odwidzanych i dla publiczności najprzystępniejszych miejscach wystawi[illegible] i że księgarze zbyt licznym zamówieniom nastarczyć [illegible] nowe wydanie czekać [illegible] reskrypt także [illegible] Radzie [illegible] tego nie [illegible] na każdy sposób wyda[illegible] Muszę wszelako przyznać, [illegible] szkole rękodzielniczej reskrypt [illegible] za wzory do pisma ozdobnego, [illegible] szkoła jest prywatną, i Radzie [illegible] podlega, więc nie chcąc wywołać [illegible] zbytecznej senzacji, przeciw temu [illegible] nie mogę.

„Co do wrażenia, jakie to wystawienie reskryptu sprawia, nie mogę twierdzić, [illegible] przyczyniało się do poważania korony. W czem jednak niezupełnie jest wina drukarskiego wykonania i wystawiania reskryptu. Już wtedy, gdy reskrypt z dnia 30. październik dostał się do powszechnej wiadomości, i zdanie o nim ludu przy porównaniu z reskryptem z dnia 12. września się ustaliło, było widocznem, że uszanowanie ludu dla korony mocno upadło. Obecnie opinia ludu jest w tej mierze tak bezwzględną, że nawet pomiędzy najniższemi warstwami ludu, ze skąpego zarobku dziennego się utrzymującemi, na wszystkich ulicach i we wszystkich miejscowościach publicznych dają się słyszeć mowy i zdania, któreby należało według ustaw z najwyższą karać surowością, gdyby roztropność polityczna zupełnie ich pomijać nie nakazywała.

„Wykształcone klasy ludności znoszą porażkę stronnictwa prawno-politycznego z taką uderzającą obojętnością, a znowu czasami z tak ostrą satyrą się odzywają, że zaprawdę obawiać się należy, iż przywódzcy partji narodowej mogliby cały lud podżegnąć do czynności, których celu ostatecznego dzisiaj zgruntować niepodobna.

„Wiadoma dzielność organizacji partji narodowej, ścisła łączność wszystkich klas od najwyższej arystokracji aż do ostatniego zarobnika, tudzież mocna podstawa, jaką zdaniem swojem w elaboratach sesji ostatniej otrzymała, użyczają tej partji takiej potęgi i niestety oraz odwagi, że w tych okolicznościach wszelkie surowe postępowanie, zamiast osiągnąć cel zamierzony, owszem bardzo by lud rozdrażniło.

„Z tych powodów, nigdy stanowisko władz politycznych nie było tak trudnem jak właśnie teraz. Mimo to jestem każdej chwili gotów rozporządzenia Wys. c. k. namiestnictwa z całą spełniać dokładnością, i o ile można przeprowadzać.

„Mlady Bolesław dnia 30. listopada 1871. C. k. radca namiestnictwa i starosta powiatowy Sakh."

Równocześnie wszystkie pisma czeskie i morawskie nanowo drukują na czele ów c. k. reskrypt z dnia 12. września. Rozporządzenie, na które powołuje się pan Sakh, nie pochodzi od jen. Kollera, ale jeszcze od p. Riegershoffena. Koller obejmując rządy Czech, wydał inny okólnik do starostów pow., w którym podnosi niezbędną potrzebę zapewnienia wszędzie i zawsze poszanowania dla ustaw i przepisów i onych przeprowadzania.

Wiener Ztg. już podaje spensjonowanie Gablenza (otrzymał zarazem wielką [illegible] orderu Leopolda), a mianowanie jen. komenderującym w Węgrzech.

[illegible] słowo z powodu stu[illegible] rocznicy rozbioru Polski.

Mówiliśmy już, że stuletnia rocznica zbrodni na Polsce dokonanej, wywołała pomiędzy Niemcami pruskimi zamiar uroczystego obchodzenia gwałtu, który rozmiarem wyrządzonej krzywdy i ogromem niesprawiedliwości nie ma równego w dziejach świata. Rozbiór Polski, potępiony przez wszystkich znakomitych historyków, nacechowany piętnem zbrodni przez po-

Z tajnego archiwum

c. k. namiestnictwa galicyjskiego *).

Stuletnia rocznica pierwszego rozbioru Polski przypada już za kilka miesięcy. Cały wiek upływa, odkąd kraj nasz dostał się pod berło austrjackie, a nikt dotąd nie skreślił posępnego obrazu dziejów tej ziemi. Znalazły historyków swoich prawie wszystkie inne ustępy porozbiorowego naszego żywota. Dzieje księstwa Warszawskiego przedstawił Frydryk Skarbek, dzieje Królestwa Kongresowego i listopadowej rewolucji — Maurycy Mochnacki. Historję legionów opisał nieodżałowany, przedwcześnie zgasły Mieczysław Romanowski; kampanię r. 1831 ze stanowiska ściśle wojskowego opracował Mierosławski. Wypadki w Poznańskiem w r. 1846 i 1848 opisano wszechstronnie i szczegółowo, do historji walki w r. 1863—4 mamy liczne monografie, mamy obszerne dzieło Agatona Gillera, obejmujące przebieg wypadków od roku 1831 aż do upadku powstania 1863 r. Nie zapomniano nawet o mniej ważnych epizodach, jak działania legionów na zych w kampanii węgierskiej w r. 1848 -9, usiłowania emigracji podczas wojny wschodniej w roku 1853—4. Z historji galicyjskiej tylko rok 1846 opisany został przez naocznych świadków; do zupełnego obrazu całego stulecia nie zebraliśmy nawet materjałów, pomimo że od lat dziesięciu zupełną pod tym względem mamy swobodę.

W czasach ucisku pamięć tych smutnych dziejów przechowywała się tylko ustnem podaniem. Więzień stanu, wróciwszy z Kufsteinu lub ze Spielberga, opowiadał w gronie rodzinnem swoje cierpienia, lecz przywykły do zachowania tajemnicy niechętnie uchylał zasłony, pokrywającej sieć robót spiskowych, pomimo że współwinnym żadne już nie groziło niebezpieczeństwo. Do dziś dnia postacie głównych kierowników tych prac podziemnych zostają w mgle poetycznej legendy. Towarzysze ich, chociaż żyją pomiędzy nami, ociągają się z skreśleniem swych pamiętników, jakby chcieli zabrać sobą do grobu tajemnice, których nie zdradzili wobec komisji śledczej.

Ileż cennych dla narodu wspomnień tym sposobem przepada! Któż z młodszego pokolenia zna dokładnie mężów niespożytego hartu ducha i wytrwałości nieugiętej, jak Teofil Wiśniewski, Kasper Cięglewicz, Edward Dembowski — kto zna żelazną wolę, najsroższemi klęskami niezłamaną energię i szaloną prawie odwagę Juliana Goslara? Twarde stosunki ówczesne tworzyły ludzi, jakby wykutych z granitu. Dzisiejsze pokolenie, zniewieściałe wśród pomyślniejszej doli, powinnoby przypomnieć sobie niedawną przeszłość.

Gdy tak tradycja nieujęta dotąd w spisane pamiętniki nie może być źródłem historji, obfite materjały zebrane w aktach rządowych są nam niedostępne. W archiwum c. k. namiestnictwa możnaby znaleść mnóstwo dokumentów, rzucających światło na dzieje minionego stulecia. Tajne rozporządzenia, raporty władz bezpieczeństwa, protokoły komisyj śledczych, instrukcje i poufne okólniki, to wszystko dostarczyłoby historykowi mnóstwo ciekawych dat, dałoby poznać ówczesną działalność rządu i sprężyny, jakich używał, objaśniłoby wiele zagadkowych zdarzeń. Rząd zdaje się zupełnie nie cenić ważności podobnych dokumentów, bo w ostatnich czasach sprzedano je — na makulaturę! Smieszne to i smutne zarazem. Jeżeli chciano zatrzeć wspomnienie ówczesnej działalności rządowej, należało akta zniszczyć, jeżeli nie, to wypadało je przechować. Ale sprzedawać papiery z tajnego archiwum, to spekulacja godna austrjackiego „Spar systemu!"

W stosie papierów, sprzedawanych na cetnary, między szpargałami zupełnie obojętnej treści, znajdują się informacje do politycznych procesów, tajemne rozporządzenia gubernjalne, korespondencje między rządem moskiewskim w Warszawie, Kijowie, Zytomierzu, a rządem austrjackim we Lwowie.

Oczywistem jest, że niepodobna z tego jakąkolwiek ułożyć całość! Lecz pomimo to z dokumentów, które przypadkowo dostały się w nasze ręce, niejedną szacowną wskazówkę, niejeden ciekawy szczegół powziąć możemy.

I.

Porównywując historję Galicji w przeciągu stu lat z historją innych części Polski, doznajemy uczucia upokorzenia. Podczas gdy kolejno Mazowsze, Litwa, Wielkopolska znakomity udział brały w ogólnem życiu narodowem, i tak na polach bitew, jak w spokojnej pracy gospodarczej lub w dziedzinie nauk i literatury do świetnych dochodziły rezultatów — w Galicji nietylko nic równego, ale nawet nic podobnego wykazać nie możemy. Przez całe sześćdziesiąt lat od zaboru kraj ten ani jednym samodzielnym czynem nie objawił życia. Takie zupełne uśpienie nie było wyłącznie dziełem austrjackiego despotyzmu. Przypisać je raczej trzeba szczególnym warunkom, w jakich Galicja dostała się pod obce panowanie.

Szczęśliwsze były inne dzielnice wspólnej naszej ojczyzny. Epoka pamiętnej pracy organicznej między pierwszym a drugim rozbiorem — od roku 1772 do 1792 — dała im tyle sił żywotnych, że mogły podjąć pełną chwały walkę w roku 1794, która jakkolwiek skończyła się klęską, lecz ostatnie chwile politycznego bytu Polski uświetniła sławą nieśmiertelną. Powstanie kościuszkowskie sprawiło, że mieszczaństwo i lud wiejski stanął w szeregu obrońców ojczyzny; złamaną została zapora kastowych przesądów, które Polskę do upadku przywiodły, a w samej klęsce i cierpieniu naród znalazł początek przyszłego odrodzenia.

Hasło rewolucji francuskiej, wypisane na sztandarze polskim przez Kościuszkę, jeżeli podwoiło zaciekłość wrogów, to zarazem postawiło nas w rzędzie narodów walczących nietylko o niepodległość własną, ale także o postęp całej ludzkości. Sojusz zawarty z rzecząpospolitą francuską, stwierdzony na stu pobojowiskach krwią legionistów, doprowadził następnie do częściowego odzyskania niepodległości, przez utworzenie księstwa Warszawskiego, a gdy z upadkiem Napoleona znikły świetne nadzieje wyswobodzenia całej ojczyzny, przecież ta dzielnica Polski, która najznakomitsze złożyła dowody żywotności, uzyskała warunki swobodnego rozwoju, i nie przestała być ogniskiem prac narodowych.

Galicję oderwano od pnia narodowego właśnie wtedy, kiedy demoralizacja, zaszczepiona za panowania Sasów, w całej jeszcze potędze istniała.

Galicja nie wzięła udziału ani w sejmie czteroletnim, ani w reformie wychowania publicznego, ani w powstaniu kościuszkowskiem, ani w legionach i w wyprawie do Moskwy, ani w rewolucji listopadowej. Ochotnicy, którzy przekradali się do szeregów polskich, byli wprawdzie wymownem świadectwem, że uczucie polskie nie zaumarło w podkarpackiej ziemi, ale kraj cały, ale ogół obywatelstwa, pozostał obojętnym.

Oprócz chwilowego wstrząśnienia w roku 1809, Galicja zupełnie była spokojną. Płacono regularnie podatki, zjeżdżano się na sejmy postulatowe, ubiegano się o zaszczyty dworskie i cudzoziemskie tytuły; rząd austrjacki z niepospolitą zręcznością umiał z zamożniejszej szlachty utworzyć arystokrację, przychylną nowemu porządkowi rzeczy, umiał jeszcze zręczniej zasiewać ziarna społecznej waśni, z której krwawy plon wyrósł w roku 1846. Nie widząc żadnych objawów opozycji, coraz śmielej rząd szerzył germanizację, a wbrew zapewnieniom, danym na wiedeńskim kongresie, nie udzielono Galicji żadnych instytucyj narodowych. Spodziewano się, że zniemczenie kraju będzie postępować powoli, lecz bez przeszkody, jak w Czechach. Zwrócono przedewszystkiem uwagę na miasta, gdzie w licznej ludności żydowskiej znaleziono pożądaną podstawę robót germanizacyjnych, w szkołach, w urzędach wykluczono zupełnie mowę polską, a mieszczaństwo galicyjskie, które nie przeszło krwawego chrztu, jak w Warszawie i Wilnie, łatwo ulegało zgubnym wpływom, wywieranym przez władzę i przez ludność rękodzielniczą niemiecką. Narodowość polska przechowywała się między szlachtą na roli osiadłą i w nielicznym zastępie inteligencji, lecz nie mając podstawy w masie ludności, nie mając żadnej pomocy od przejętej cudzoziemczyzną arystokracji — była dla rządu wcale niegroźną i zaledwie słaby, bierny stawiała opór.

Dopiero rok 1831 wstrząsnął Galicją i wyrwał ją z uśpienia, które groziło zupełną zagładą polskiego żywiołu. — W bohaterskiej walce nad Wisłą wzięło udział wielu ochotników z Galicji. Rząd austrjacki, jak zawsze, początkowo sprzyjał powstaniu i cieszył się, że niespokojni ludzie dobrowolnie wynoszą się z kraju; gdy powstanie upadało, rząd znowu zbliżył się do Moskwy i szczelnie zamknął granicę. Lecz wracającym z armii polskiej ochotnikom żadna nie groziła kara, a pobłażliwie także poglądano na osiedlających się w Galicji wychodźców, którzy po przejściu korpusów Romariny i Rożyckiego gościnne znaleźli przyjęcie w szlacheckich dworach. Dopiero wyprawa partyzancka w r. 1833 i odkryte następnie tajemne stowarzyszenia dały powód do prześladowań, a odtąd rozpoczyna się walka zacięta między żywiołem polskim, coraz śmielej występującym, a rządem, który coraz surowszych używa środków represyjnych.

Z wracającymi do Galicji ochotnikami postępowano nadzwyczaj łagodnie. Nie było wcale sądów wojennych, jak w roku 1864, ale spisywano tylko na granicy protokół na wzór następującego:

„Protokół z żądającym powrotu do Galicji Władysławem hrabią (?) Kochanowskim — spisany w Podgórzu d. 19. paźdz. 1831.

Ad generalia (imię i nazwisko etc.)

„Władysław hr. Kochanowski, urodzony w Kraanem, 23 lat, rel. kat., żonaty, bawiłem w dobrach moich Kazanowie w województwie Radomskiem.

Ad specialia. Deponent ma zeznać najsumienniej, kiedy udał się do Polski i gdzie przebył granicę, jak mu się udało przekroczyć granicę i z czyją pomocą — co go skłoniło do opuszczenia ojczyzny — czy go kto nie namawiał lub nie werbował — jaki miał udział w wypadkach za Wisłą — i gdzie obecnie osiąść zamierza?

Odpowiedź. „Podczas wybuchu polskiej rewolucji byłem w majątku moim Kazanowie, w województwie Radomskiem. Wstąpiłem do 2go pułku Krakusów i awansowałem na porucznika.

Proszę, aby mi pozwolono wrócić do majątku mego w cyrkule Tarnowskim, do Konar.

Władysław Korwin Kochanowski w. r.
Na tem protokół zamknięto."

Rząd poprzestawał na takich ogólnikowych, do niczego nie prowadzących zeznaniach. Jeżeli taka odpowiedź oficera i zamożnego obywatela była dostateczną, prawdopodobnem jest, że żołnierzy nie pytano wcale. Gołosłowne zeznanie przyjmowano do wiadomości, i na tem koniec.

Surowiej zaczęto postępować z wychodźcami z Królestwa w r. 1832. Wedle rozporządzenia gubernialnego, wydanego w sierpniu 1832, a zatem w 10 miesięcy po wejściu korpusu Romariny do Galicji, nakazano urzędom dominialnym zapytać protokolarnie wszystkich polskich emigrantów:

a) Czy chcą wrócić do ojczyzny i prosić o amnestję — czyli też

b) chcą udać się do Francji (z wyłączeniem wszelkich innych krajów), w którym to wypadku dane im będą paszporta.

Wydawanie paszportów emigracyjnych tylko do Francji tem się tłumaczy, że Austrja nie mogła sprzymierzonym państwom niemieckim posełać rewolucjonistów, a tem mniej mogła sobie życzyć ich obecności we Włoszech, niedawno uspokojonych.

Z amnestji nie wielu chciało i nie wielu mogło korzystać.

*) Początek ważnej tej dla historji ostatnich stu lat pracy drukował *Dziennik Lwowski*.

wszechne sumienie, jest wypadkiem, od którego rozpoczęło się panowanie przewrotnych zasad i niemoralności w świecie, jest erą rozwielmożnienia się pomiędzy narodami prawa siły, najgorszego ze wszystkich praw. Nie jest to krzywda jednemu tylko narodowi wyrządzona, rozbiór Polski jest obrazą ludzkości.

Następstwa jego rozwijają się od lat stu w fatalnym kiernnku zaborów i upadków niepodległych państw. Od tego czasu przemoc bezkarnie zabija narody, i chwieją się podstawy, na których władza bezpieczeństwa, oraz ufność publiczna spoczywały. Od spisku sąsiadów na zgubę polskiego państwa, rządy same coraz wyraźniej pracują nad wydobyciem pierwiastków, których burza zagubić może europejskie społeczeństwo. Rozbiór Polski jest więc faktem najsmutniejszym, z którego szczycenie się Niemców pruskich, uważać należy za dopełnienie się następstw złego już nie tylko w systemataach politycznych i w stosunkach międzynarodowych oraz społecznych, ale nawet w indywiduach.

Niemcy radujący się z faktu dokonanego przez królów wzięli na siebie odpowiedzialność, jaka na tamtych ciężyła. W jej to następstwie utracili zdolność rozpoznawania dobrego i odróżniania go od złego. Chorągwie też, które w tym obchodzie powiewać będą nad głowami nświęcających zb.odnię, nie będą chorągwiami tryumfu sprawiedliwości, ale podłości, która świat wzięła w panowanie.

Popisowi nikczemności niemieckiej, opierać się ani chcemy, ani możemy. Rozgłosi on po świecie wiadomość, że potęga która Francję powaliła, a Słowiańszczyźnie zagraża, jak wyrosła z polskiej krzywdy, tak w jej ciągłom pełnieniu znalazła przyczynę, która uczyniła ją straszną dla wolności a niebezpieczną dla narodów. Jeżeli z wiadomości tej wyrodzi się przekonanie, że z usunięciem wspomnianej przyczyny, Niemcy pozbędą się przymiotów, które czyniły ich strasznymi i niebezpiecznymi, nie mały ztąd poży[illegible]tek i satysfakcja dla pokrzywdzo[illegible] wyniknąć może.

Data, która Niemców zachęca [illegible] kazania swego bezwstydu, musiała [illegible] to naturalna, i nas Polaków p[illegible] do rozmyślenia nad swojem położe[illegible] Rozmyślanie to wywołało pomiędzy in[illegible]mi projekta żałoby, mającej się nosić prz[illegible] rok cały. Projekta te chcą, ażebyśmy podobnie jak żydzi zburzenie Jerozolimy, opłakiwali zniszczenie naszego państwa długim lamentem.

Zyczenie to jest dostatecznie nzasadnione nieszczęściem, jakie od tej fatalnej doby rozpoczęło się dla Polski. Sto lat w niewoli, sto lat prześladowania, sto lat męczarni, sto lat pracy psutej przez przemoc, sto lat usiłowań wyjarzmienia się nien wieńczonych powodzeniem, to piekło okropniejsze od dantejskiego. Jest więc zaprawdę nad czem zastanowić się i jest dla czego głowę popiołem posypać.

Jeduakże chociaż nikt ze sprawiedliwych za złe wziąćby nam nie mógł objawów boleści naszej, nie chcielibyśmy dla wielu przyczyn tworzyć obrzędu powszechnej żałoby. Jesteśmy zaś przeciwni demonstracji żałobnej dlatego, że stuletnia nasza praca nie zamknięta, a w tej pracy żałoba jest środkiem w niczem do zwycięstwa nam niedopomagającym. Środek to już zużyty. Nie zapominajmy zaś, że mamy przed sobą cznjnych i podstępnych nieprzyjaciół, którzy go łatwo na naszą szkodę wyzyskać mogą.

W każdej walce roztropność jest obowiązkiem. Ona to nakazuje unikać demonstracji żałoby a radzi użycia sposobów, któreby boleść, jaka nas przejmuje, zamieniły na zadowolenie z dopełnionej powinności na polu czynów przysparzających sił narodowi.

Zwrócić przytem musimy uwagę i na to, że żałoba, urządzona w jednym lub w dwóch zaborach, nie miałaby takiego znaczenia jak owa, którą w 1861 i 62 roku nosił cały naród od Odry do Dniepru. Wymagać zaś dzisiaj, żeby żałobę noszono i pod zaborem moskiewskim, byłoby nietylko nieroztropnie ale i niesumiennie. Nastręczylibyśmy bowiem przez nią tylko pozorów do nowego prześladowania, osłabilibyśmy siły swoje przez aresztą i kontrybucje, jakieby niezawodnie nas zubożyły a Moskali wzbogaciły. Znęcanie się moskiewskie mogłoby nawet wywołać wypadki oporu, który w dzisiejszem naszem położeniu zdolny byłby tylko pomnożyć nieszczęścia nasze. Więc nie jesteśmy za żałobą!

Oświadczamy się przeciwko niej jeszcze i dlatego, że wcale nie jest pożądanym przymus moralny, jakiby rozwinąć się musiał wskutek wprowadzenia powszechnej żałoby. Jest to bowiem pewną rzeczą, że przedmiot, dla którego człowiek sam siebie zmusz[illegible] gwałtowni[illegible] spotęgowania [illegible]cenie do przyczyny, któ[illegible] spowodowała. Następstwem [illegible]byłoby zniechęcenie w sercach, o[illegible]nie w uczuciu, gdy sprawa na[illegible]aga, ażeby ono rosło siłą coraz g[illegible]szego płomienia.

Zamiast więc pokazywać nasz smutek, zamknijmy go w sercach; zamiast demonstrować boleść naszą, zróbmy z niej czynnik do pracy; zamiast popisywać się żywotnością narodową, żyjmy pożytecznie dla Polski, to jest wszystkie nasze myśli i czynności kierujmy w ten sposób, ażeby sprawa narodowa ciągłe korzyści odnosiła.

Nie zmieniajmy więc nic na zewnątrz, ale za to całą nsilność naszą zwróćmy na wewnątrz. Niechaj każdy zrobi sam z sobą rachunek sumienia i zapyta sam siebie, co dobrego dla Polski uczynił; niechaj każdy ślubuje gorliwą służbę dla dobra publicznego, niechaj każdy przejmie się miłością nietylko dla ideału ojczyzny, ale i dla wszystkiego i wszystkich, co są w tej ojczyźnie; niechaj każdy w sercu swojem zaprzysięgnie pracować wytrwale dla oświaty, dobrego bytu i moralności narodu; niechaj nic i nikt dla nas w Polsce obojętnym nie będzie — wspierajmy się wzajem, łączmy, przebaczajmy, zawsze tylko jeden cel, Polskę mając na oku, we wszystkich naszych tak prywatnych jak publicznych zatrudnieniach.

Gdy każdy zrobi z sobą rachunek sumienia i podobne postanowienie, a w zwyczaj swojego codziennego życia wprowadzi pracę i ofiarę dla Polski, wtedy fatalna rocznica stanie się dla nas odrodzenia czasem, z początkiem bowiem drugiego wieku niewoli naszej, rozpocznie się kierunek prac rozumniej niż dotąd do celu zdążajacych. Przy objawach takiego życia, druga rocznica zbrodni dokonanej na Polce 1772 roku, nie będzie już z pewnością w niewoli jak pierwsza rozpamiętywaną, ale w dobie swobody i niezależności.

Wiadomo, że wykluczono od ułaskawienia wszystkich, którzy będąc w wojsku przysięgli na wierność Mikołajowi jako królowi polskiemu.

Rząd austrjacki ścigał gorliwie tych byłych wojskowych. Z okólnika wydanego w maju r. 1832, dowiadujemy się, że w tym czasie uciekło z Tarnowa pięciu eks-oficerów polskich, a mianowicie: Romuald Olechowski, Michał książe Zubów (Moskal), Józef Kuczyński, Franciszek Morgulec i Stefan Jaworski. Gubernium każe ich chwytać i odstawiać do cyrkułu.

W innych okólnikach znajdujemy nazwiska: Seweryna Kamińskiego, Karola Małeckiego, Józefa Bartosiewicza, Jana Zakliki, i wielu innych. Pomimo tych rozporządzeń wydawanie emigrantów szło oporem. Po wsiach władza policyjna była w ręku szlachty. Kontrola ścisła była prawie niepodobną. Często szlachta dawała przytułek tym, których okólnik gubernialny odstawiać kazał; za to władza tylko karę pieniężną wymierzała.

Tak skazano w r. 1835 dominium Lisko a raczej właścicielkę tego majątku Winnicką na karę 20 złr. za danie przytułku emigrantowi Franciszkowi Niewińskiemu. Pani Winnicka uważała karę jako niesłuszną i odwołała się do gubernium.

Złoczowski starosta, od którego zażądano sprawozdania, powiada w piśmie z dnia 7. marca 1836, „że pani Winnicka odznacza się gorliwem przechowywaniem emigrantów, że pod jej opieką ukrywał się także niebezpieczny emisarjusz, Adolf Piotrowski, i że tylko najsurowsze postępowanie położy tamę czynnościom, naigrawającym się z rozporządzeń rządowych, i zdoła pokój przywrócić.“ Pani Winnicka zapłaciła wymierzoną karę, bo gubernium galicyjskie przychyliło się do zdania starosty złoczowskiego.

Rzeczywiście trudno było coś stanowczego zaradzić bez przedsięwzięcia środków nadzwyczajnych, bez zaprowadzenia stanu oblężenia. Wprawdzie partyzantka Zalewskiego dała powód do ostrzejszych rozporządzeń, lecz mimo to wiele jeszcze emigracji zostało w Galicji. Przez kilka lat toczyła się w tym przedmiocie żywa korespondencja między Warszawą a Lwowem. Mamy pod ręką kilka listów księcia Paszkiewicza, namiestnika cesarskiego w królestwie Polskiem, do barona Kriega, prezydenta gubernium galicyjskiego. (C. d. n.)

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Paryż d. 26. listopada.

(*R. W.*) W emigracji panuje najzupełniejsza cisza. Po przebytych wstrząśnieniach nie może przyjść do siebie. Rozstrzelona na jednostki nie ma żadnego łącznika. Jedni pracują na kawałek chleba, drudzy dla braku sił fizycznych nie mogąc znaleść żadnego zatrudnienia, znajdują się w opłakanym stanie. Młodzież mimo niedostatku uczy się bardzo pilnie. Istotnie podziwiać należy tę heroiczną wytrwałość i zamiłowanie do nauki w Polakach. Wielu z nich w przyszłym roku ukończy wyższe nauki, będzie więc nowy zastęp ludzi zdolnych na usługi krajowe. Sprawiedliwość i dobro ogólne doradza wspierać wszystkiemi siłami ludzi, którzy kiedyś mogą oddać usługi krajowi. Dla tego to komitet pomocy naukowej w Paryżu czyni co może, aby ulżyć doli uczących się i podtrzymywać ich na drodze, którą tak wytrwale postępują. Dowiaduję się, że zasłużony profesor Aleksander Chodźko z powodu wieku i skołatanych sił, złożył urząd prezesa wspomnionego komitetu. Na miejsce jego na prezesa komitetu naukowej pomocy zaproszono w tych dniach hrabiego Jana Działyńskiego, który przed paru dniami przybył do Paryża i przyczynia się wiele światłem i ofiarnością swoją do rozszerzenia i ugruntowania pożytecznych prac komitetu pomocy naukowej. Wiem, że filja owego komitetu, Towarzystwo nauk ścisłych w Paryżu, przygotowała już kilka niezmiernie cennych rękopismów, które nakładem hr. Jana Działyńskiego będą drukowane. Kosztem także jego ma wyjść książka ludowa treści religijnej, którą jeden z przebywających tu księży wypracował, a którą druga filja tegoż komitetu, to jest wydział do dzieł ludowych, za dobrą i użyteczną uznał. Tak więc emigracja wzięła się znowuż do prac naukowych. Dojrzali ludzie piszą, młodzież się uczy, a sieroty w szkole batiniolskiej znajdują jeszcze choć w szczupłej liczbie opiekę, naukę i schronienie.

Oto są spiski i knowania podziemne emigracji, za które oskarzają jej ogół pewne stronnictwo i policja. Czyżby przeciwnicy emigracji mieli być sprzymierzyńcami ciemności, kiedy tak ich razi nauka i światło?

Donosiłem wam, że umarł w Paryżu śp. J. Kwiatkowski, członek Komitetu p. n. Między wielu jego czynami, o których nie wątpię, że wasza *Gazeta* obszernie wspomni, donoszę o standarze polskim, sprawionym częścią ze składek a przeważnie kosztem ś. p. Kwiatkowskiego, a który był sprawiony na obchód trzechsetletniej rocznicy Unii lubelskiej w Paryżu. Po jego śmierci rodzina powierzyła rzeczony sztandar opiece komitetu pomocy naukowej, który nie posiadając własnego gmachu w Paryżu, ma zamiar złożyć takowy do muzeum w Raperswyll z warunkiem, ażeby, gdy okoliczności dozwolą, oddano go kiedyś w ręce komisji zajmującej się usypaniem kopca Unii pod Lwowem.

Paryż oczekuje niecierpliwie otworzenia posiedzeń Zgromadzenia narodowego, które ma nastąpić d. 4 grudnia. — Utrzymują się uporczywie pogłoski, że tak prezydent rzeczypospolitej, jako też i prezes Zgromadzenia wniosą, aby zarząd przynajmniej na zimę przeniósł się do stolicy i mają nadzieję, że tą razą Ravinel i spółka nie będą mogli postawić skutecznego oporu.

Komisja ułaskawień prawie codziennie od[illegible]i, ale dotąd nic nie załatwiła. Za[illegible]ość jej [illegible] spokojną manifest[illegible] młodzieży w Wersalu za Rosselem, k[illegible] jedną nogą już stoi nad [illegible]ienia życia tego pełnego [illegible] obdarzonego wyższemi zdol[illegible] posiada ogólną sympatję, [illegible]trony Zgromadzenia naj[illegible] r.) [illegible] wszyscy więźniowie zosta[illegible]ci, na których nie ciążą [illegible] wypuszczeni, pozostali mają być sądzeni.

Każdański, któremu żadnej zbrodni nie dowiedziono, [illegible] skazany na zsyłkę bezwarunkową.

Z powodu procesu o morderstwo jenerałów Clement Thomas i Lecomte odbył się pojedynek między p. Clemenceau i Poussogues dowódcą batalionu z powodu, że ostatni zwalał w sądzie winę na pierwszego, który jasno udowodnił, że czynił wszelkie możliwe starania, nawet starania z narażeniem swej osoby, dla wyrwania nieszczęśliwych ofiar z rąk morderców. Pojedynek odbył się w Petit-Bicetre, w którym dowódca batalionu otrzymał kulę w nogę, a mer dawny 18 okręgu wyszedł cało.

Wiadomy wam jest proces wydawców ohydnego dziennika *Père Duchène*. Jeden z nich obecny przed sądem, niejaki Humbert, mający 25 lat, został skazany do ciężkich robót na całe życie; dwaj inni przebywający w Londynie skazani są na śmierć. Ze skazanych na śmierć Vermech wydaje w Londynie dziennik, *Qui vive* (Baczność) w którym wypowiada najpotworniejsze teorje. Pomiędzy innemi wynurza żal, że podczas komuny nie mógł doprowadzić ludności do złupienia Banku francuskiego ze wszystkich bogactw i i do wywrócenia wszystkich pomników w Paryżu. Ten człowiek był współpracownikiem *Gaulois* i *Figaro* i popierał wtedy monarchję z prawa Bożego a zacięcie walczył z republiką.

Wycieczka znanego z brudów i sprzedajności redaktora *Figaro* p. Villemessant do Lucerny, gdzie bawi Henryk V, sławna jego rozmowa z tym pretendentem do korony o zlaniu się z linią Orleanów, dała powód do sporów dziennikarskich, a zarazem stanowczo przekonała legitymistów, że nie mogą marzyć o powrocie Burbonów na tron francuski.

Główni sprawcy zburzenia domu Thiersa po odrzuceniu wniosków adwokatów, aby ich czyny uważano za przestępstwo polityczne, zostali osądzeni jako zbrodniarze na 20 lat ciężkich robót i 5000 fr. kary.

Pan L. Wołowski rozpoczął wykłady ekonomiczne dwa razy na tydzień. Dotąd miał dwa wykłady. W pierwszym skreślił ogólny pogląd na znaczenie i podstawy ekonomji — w drugim mówił o własności przeciw komunie. Doznaje, jak zawsze, wielkiego powodzenia.

Przegląd polityczny.

Francja.

Prawie całe dziennikarstwo Europy potępiło okrutną uporczywość komisji ułaskawień. Do trzech ofiar w Wersalu przybyła czwarta w Marsylji; jest nią Gaston Crémieux. Ten ostatni ani był wojskowym, ani też brał udział w komunie paryzkiej. Był przestępcą czysto-politycznym, a prawo z r. 1848 zniosło karę śmierci za przestępstwa polityczne. Chcąc zadość uczynić chęci pozowania na nieubłaganych Rzymian, członkowie komisji nie zważali na prawo, które przecież winni byli uszanować.

W Paryżu w dniu potrójnej egzekucji obawiano się manifestacyj i rozruchów. Wojsko było skonsygnowane. Tymczasem nie było żadnych manifestacyj, mimo że wiadomość o spełnieniu wyroków wywarła przygniatające wrażenie.

Na kilka chwil przed wyprowadzeniem z więzienia, Rossel napisał był do pastora Passa następujący list:

„Drogi panie Passa!

„Jeżeli kiedy stronnictwo, któremu służyłem, przyjdzie do władzy, i będzie groziło zemstą swoim przeciwnikom, wkładam na ciebie obowiązek, abyś zrobił użytek z tego listu, i powiedział im, że w ostatniej godzinie mojej żądałem usilnie od tych, którzy mają zaszczyt bronienia wolności, aby się nie mścili za swoje ofiary. Byłoby to rzeczą niegodną wolności i nas, którzyśmy pomarli.

Przywiązany przyjaciel

S. Rossel.“

Dzienniki paryzki na kilka dni przed zebraniem się Zgromadzenia narodowego zaczęły się zajmować mesażem pana Thiersa. *La Patrie* powiadając, że z dobrego źródła czerpie swoje wiadomości, powiada, że pan Thiers ma następujące projekta przedłożyć Zgromadzeniu do decyzji:

1. Aby na obecną zimę Paryż był siedzibą Zromadzenia, może jednak ono co rok obierać sobie inne miasto na rezydencję.

2. Zgromadzenie ma odnawiać się w piątej części, odnowienie to następować będzie co rok, lub co dwa lata.

3. Ma być obieraną druga Izba przez Rady departamentalne. Ta Izba złożoną by była z dwustu pięćdziesięciu członków, którzy mogą być obieranymi tak z łona rad samych, jak i po za niemi.

4. Czwarta propozycja dotyczy formy rządu. Zgromadzenie przyjmując tę propozycję, uznałoby republikańską formę rządu za ustaloną, a zarazem przedłużyłoby władzę p. Thiersa na czas nieograniczony.

5. P. Thiers żąda, aby Zgromadzenie upoważniło władzę wykonawczą do wzbronienia rodzinie Bonapartów wjazdu do Francji, w razie gdyby się potrzeba tego okazała.

„Mimo, że ajencja *Havas*, pisze *la Patrie*, zaprzeczała niektórym z tych doniesień, możemy je uważać za dokładne.“

Na wielką mowę Gambetty, mianą na uczcie w St. Quentin, i podaną przez nas przed parą tygodniami, p. Dupanloup, arcybiskup orleański, odpowiedział wielką epistolą do p. Gambetty. Ton tego listu cierpki, polemiczny, nie miłością chrześciańską, ale sporą dozą nienawiści dyszący. Potrzeba przyznać jednak, że pisany w wielu miejscach zręcznie, i natarczywie wyzywający Gambettę do wypowiedzenia się w kwestjach religijnych. Głównym powodem tego pisania był ustęp w mowie Gambetty poświęcony niższemu duchowieństwu i stawiący zachowanie się jego w sprzeczności z postępowaniem wyższego duchowieństwa.

W tych dniach rozpocznie się proces słynnego socjalisty Blanqui'ego, który jak wiadomo, był już dawniej zaocznie na śmierć skazany.

Belgia.

Mimo wielkiej niechęci i oporu, dotychczasowe ministerjum klerykalne musiało ustąpić miejsca innemu, które nie jest wprawdzie barwy czysto - liberalnej, jest więcej wyrazem prawicy, niż lewicy, ale nie nosi na sobie odpowiedzialności za haniebną sprawę Langrand. Liberalni zwyciężyli, jakkolwiek nie w ich ręce złożono ster władzy.

Bohaterem dnia, piszą z Brukselli, jest Bara i ciągle Bara. Jego silne, pełne ognia słowa w Izbie powiedziane odbiły się głośnem echem po całym kraju. Ztąd też podczas uroczystości komunalnej, z powodu ukończenia regulacji rzeki Senne, był on przedmiotem ciągłych owacyj. Deputacje, które w dniu tym przybyły do Brukseli z Gandawy, Namur, Charleroi, Artevelde, Tournay, Renaux, Antwerpji, Ostendy i innych miast, ruszyły długim orszakiem w towarzystwie wielu tysięcy brukselczyków do domu Bary, i tam go witały hucznemi okrzykami: „Niech żyje Bara!“ Hr. Kerkhove odczytał adres liberałów z Gandawy. Bara z wielkim taktem dziękował za te owacje, przypisując je nie swojej zasłudze, ale tej sprawie, którą reprezentuje wraz z całą lewicą

Bara jest jeszcze młodym człowiekiem, choć już odgrywał rolę polityczną. Rodził się 1835 w Tournay, był adwokatem, potem profesorem na uniwersytecie brukselskim a 1862 w 27 roku życia deputowanym. W 1865 wstąpił do gabinetu Frère-Orban jako minister sprawiedliwości. Był to najmłodszy minister w Europie. On to przedkładał projekta zniesienia kary śmierci i więzienia za długi, i wskutek odrzucenia tych projektów przez Izbę wyższą podał się do dymisji (1869.)

Anglia.

Ostatnie ślady panowania angielskiego w Kanadzie znikły dnia 13. listopada, gdyż tego dnia resztki wojsk angielskich, stojących tam załogą odpłynęły z powrotem do Europy. Jedynym węzłem, łączącym odtąd Unię kanadyjską z Anglią, jest wspólność panującego, a władzę monarszą wykonywa w Kanadzie korona przez namiestnika urzędującego w stolicy połączonych Kanad, w Ottawie.

Anglia, która ostatniemi laty opuściła dobrowolnie wyspy Jońskie, ma odstąpić znów Hiszpanii Gibraltaru, a zatrzyma tylko na morzu Śródziemnem Maltę, jako stację militarną. Gibraltar stracił dziś ważność swoją, raz z powodu wydoskonalenia marynarki i artylerji morskiej, powtóre, że morze Śródziemne stało się morzem otwartem. Utrzymanie więc Gibraltaru jako twierdzy, jest bezużytecznym ciężarem.

Spór między Anglią a Stanami Zjednoczonemi o wyspę św. Jana w zatoce św. Wawrzyńca ma być rozstrzygnięty w Berlinie przez sąd polubowny cesarza Wilhelma; posłowie obu stron spornych w Berlinie mają przedłożyć memorjały swoje przed dniem 17. grudnia ks. Bismarkowi.

Rumunia.

Od niejakiego już czasu odbywa się w Bukareszcie kongres dziennikarzy, który na dwa podzielił się stronnictwa. Większe i umiarkowańsze z nich ogłosiło program, obejmujący następujące punkta:

Walka przeciw germanizmowi i judaizmowi, stającym się coraz groźniejszemi dla Rumunii, połączenie się natomiast z łacińskiemi szczepami braterskiemi na Zachodzie Europy; walka przeciw obcym koncesjonarjuszom i przedsiębiorcom, wolna nauka, a przeto walka przeciw wszystkim jezuicko-katolickim zakładom naukowym w kraju. Zupełna autonomia gmin, a więc walka przeciw zamierzonemu przez rząd podziałowi terytorjalnemu kraju, zaprowadzenie zakładów kredytowych, zupełne przeprowadzenie prawa agraryjnego. Powszechne uzbrojenie ludu, a więc zaprowadzenie już w szkołach musztry i ćwiczeń wojskowych. Polepszenie sądownictwa przez zaprowadzenie belgijskiego mięszanego systemu mianowania i wyboru sędziów na pewny przeciąg czasu. Walka przeciw każdemu niekoniecznemu nieodzownie podatkowi i rewizja praw podatkowych. Obrona narodowego rumuńskiego kościoła przeciw każdemu zachceniu poddania go pod zwierzchnictwo patrjarchy carogrodzkiego. Zachowanie dobrych do W. Porty stosunków a odrzucanie każdego wtrącenia się Prus do spraw rumuńskich; walka przeciw każdej konwencji, dotyczącej jurysdykcji konsularnej, bo nie konwencji żądać powinna prasa, lecz prostego wypowiedzenia wszystkich obcych w kraju istniejących jurysdykcji.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Dr. Feliks Strzelecki mianowany został przez ministerstwo tymczasowym dyrektorem akademii technicznej, dopoką nie będzie przeprowadzona reforma tego zakładu i nie przyjdzie do zarządu, wybranego przez profesorów, a złożonego z dziekanów i rektora.

Rozpatrzywszy się bliżej w mianowaniu dr. F. Strzeleckiego dyr. tymczasowym akad. techn. we Lwowie, zaczynamy się obawiać, iż ta tymczasowość może trwać bardzo długo; to jest, iż bardzo długo potrwać może przeprowadzenie reform w akademii, i podniesienie jej do stopnia szkoły wyższej (Hochschule) tak, aby jej zarząd tak samo jak uniwersytecki mógł się ukonstytuować. Po zaprowadzeniu polskiego języka jako wykładowego, niepodobna było zostawić pana Reisingera na posadzie dyrektora, a spensjonowawszy go, trzeba było coś innego na to miejsce postawić. Ogłoszone w *Wiener Zeitung* postanowienie cesarskie zapowiedziało, iż profesorowie mają wybierać rektora. Czy koniecznie trzeba było czekać zamianowania wszystkich profesorów, nim się przystąpi do wyboru rektora? Nam by się zdawało, iż można było teraz od razu wybrać rektora. Byłby nim niezawodnie został dr. Strzelecki a z wyborem dziekanów można było poczekać aż do skompletowania liczby profesorów.

Na wczorajszym koncercie Miszki Hausera zebrala się publiczność już nie równie liczniej jak poprzednio. Dowiadujemy się, iż p. Hauser wystąpi jeszcze w trzecim koncercie w sobotę, z którego dochód przeznaczony jest na kuchnię zimową, zkąd ubogim wydawaną będzie zupa rumfordzka.

Przeszłej niedzieli *Gazeta Narodowa* skonfiskowaną została za artykuł przeciw ministerstwu obecnemu. W ostatnią sobotę znowu *Dz. Polski* skonfiskowano za artykuł, w interesie i duchu dzisiejszego ministerstwa napisany. *Dziennik* ogłosił, iż ze skargą na prokuratorję udaje się wprost do ministerstwa. I niezawodnie prokuratorja otrzyma *eine Rüge.*

W sobotę w południe powiesił się kancelista magistratualny Wilhelm Müller na drzwiach w biurze landwójtowskim dzielnicy trzeciej. Zwłoki oddano do głównego szpitalu. Przyczyną samobójstwa była jak się zdaje obawa pociągnięcia do odpowiedzialności za sprzeniewierzenie. Zostawił żonę z dwojgiem dzieci.

Zeszłej nocy o godzinie 1-ej patrol policyjny aresztował na Chorążczyźnie kaprala c. k. pułku barona Jabłońskiego Bartłomieja G., który przy wydaleniu go z szynku chciał stawić zbrojny opór. Oddano go na strażnicę wojskową.

— Lwowski komitet, zawiązany w celu zbierania składek na rzecz emigracji polskiej w Paryżu, ogłasza drukiem powyższy list z Paryża, w celu przypomnienia polskiej publiczności, że nędza wielka panuje pomiędzy rodakami naszemi w Paryżu. Komitet lwowski donosi przytem, że nie zaprzestaje w swych czynnościach, i uprasza szlachetnych, o nadsyłanie składek na rzecz emigracji polskiej w Paryżu pod adresem: „Ks. Ufryjewicz przeor OO. Dominikanów we Lwowie.“

Komitet zawiadamia również publiczność, że do dnia dzisiejszego odesłał do Paryża, jak *Gaz. Nar.* ogłosiła: w nrze 204, franków 2400; w nrze 232, franków 2100; w nrze 284, frank. 1.440 ct. 40; w nrze 321, fr. 500. Razem fr. 6.440 ct. 40.

Reszta zebranych pieniędzy w ilości 15 zł. tudzież monet złotych i srebrnych pozostaje u ks. Ufryjewicza jako zadatek na dalszą przesyłkę, które komitet najgorącej oczekuje, będąc pewny, że Polacy byli, są i będą szlachetnymi, a tem samem pospieszą z pomocą dla zasłużonych rodaków.

Lwów, 2. grudnia 1871.

Ks. Ufryjewicz, Jarmund, Bałutowski, Wiśniewski Wiktor, Wajda, Żaak, Pietrzycki, Zasławski, Zacher, Żółkiewski, Dombrowski, Niemczynowski.

— **Wydział** stowarzyszenia łyżwiarzy przypomina, że zapisy na członków tego stowarzyszenia przyjmuje księgarnia p. Richtera w hotelu Langa przy placu Marjackim.

— **Kobieta urzędnikiem.** Od 27. listopada odbywa przy urzędzie telegraficznym w Opawie

wstępną praktykę kobieta, która skończyła kurs telegraficzny we Wiedniu. Po upływie czasu praktyki kobieta ta przyjętą zostanie stale do służby urzędowej.

— **Odczyt p. Hankiewicza** o tegorocznych wypadkach paryzkich, który miał mieć miejsce w przeszłą sobotę, nie udał się kompletnie. Na odczyt zjawiła się tak mała liczba słuchaczy, że p. Hankiewicz zmuszony był przeprosić i takowego zaniechać. Przyczyną niepowodzenia tego, zapewne nic innego nie było jak tylko najszkaradniejsza pogoda jaką tylko można sobie wyobrazić; pojmujemy że w pogodę taką, niewielu się odważyło opuścić domu, a zresztą p. Hankiewicz miał to nieszczęście, iż był poprzedzony przez pana Mallfille, który jak wiadomo, zapatrywał się na wypadki ze stanowiska nieszczególnie trafnego. Możemy upewnić, że pan Hankiewicz w swoich zapatrywaniach nic nie ma wspólnego z panem Malfillem, co zaś się tycze zarzutu, iż miał mówić w języku francuskim, ten nie jest wcale na czasie i nie powinien był nikogo zrazić. Pan Hankiewicz jest Polakiem urodzonym i wychowanym we Francji, umie po polsku, lecz nie tyle, aby mógł z łatwością i w formie nadobnej, oddać swe myśli; dla tego tylko jedynie a nie z innych powodów, wybrał język francuski.

— **Dr. Leonard Rasiewicz** wpisany został w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie i otworzył kancelarję swą przy ulicy halickiej pod l. 18.

— **Wiadomości dyecezjalne.** Dnia 9. listopada 1871 umarł w Lityni powiatu Drohobyckiego dyecezji przemyskiej, pleban obrz. gr. kat. ks. Michał Sozański, licząc lat 79, będąc księdzem lat 55.

Mimo tak podeszłego wieku, wypełniał sam osobiście wszystkie obowiązki duszpasterskie dla licznej dosyć parafii liczącej razem z lokaljami w Sołtysach i Hrudzie 1836 dusz.

Główne uposażenie probostwa w Lityni stanowią 44 morgów ról i łąk w bardzo dobrej (przeważnie pszenicznej) glebie, czysty zaś dochód roczny obliczony jest na 223 złr. w. a., ku czemu fundusz religijny, celem uzupełnienia kongruy na 315 złr. w a., dopłaca rocznie 92 złr., w. a. pokrywając prócz tego wszystkie podatki i dodatki plebańskie.

— **W Krakowie,** Jan Matejski, nauczyciel muzyki w niedzielę rano o godzinie 5 skoczył z korytarza 2go piętra na podwórze i zabił się. Cierpiał on od dłuższego czasu na chwilowe pomięszanie zmysłów.

— **Statystyka Lublina.** Według kalendarza lubelskiego na rok przyszły wydanego, miasto to liczy: lekarzy 16, weterynarzy 2, dentystę 1, felczerów 14, akuszerek 16, aptek 6, składów materjałów aptecznych 2, budowniczych 2, geometrów 5, księgarni 3 (Arcta, Bergrina i Wolfa), drukarń i litografij 3 (Kossakowskiego, Nowaczyńskiego i Rządu gubernialnego), redakcyj dwie. („Gubernialne wiadomości lubelskie“ redaktor Teofil Lebla i „Kurjer lubelski“ redaktor Wdowiński), nauczycieli muzyki 9, organmistrzy i fortepianistów 4, nauczycieli tańca 2, artysta malarz portretowy i rzeźbiarz 1, (M. Siwicki), artysta malarz 1 (Gałęzowski); zakładów fotograficznych 2, zakładów jubilerskich i złotniczych 4, fabryk machin rolniczych 3 (Mac-Leod, Mejzner i Zabłocki), fabryk tytoniów i tabak 4, fabryk świec, mydła i krochmalu 5, fabryk powozów i bryczek 4, młynów parowych 2, tartaków 3; hotelów i zajazdów 14, restauracyj 6, traktjerni i garkuchni 9, cukierni 5, handlów win i towarów kolonialnych 15, handlów korzeni 15, magazynów strojów damskich 12, cegielń 4; cieśli 6, kowali 11, mularzy 11, piekarzy 14, rzeźników 19, stolarzy 17, szewców 31; łazienek i łaźni 4, browarów piwnych 5, kapitalistów i wymieniaczy listów zastawnych 12, faktorów 19, i t. d.

Machinki kuchenne. Z powodu drożenia w Niemczech materjału opałowego, wyrabiają we Wrocławiu i Norymberdze przyrządy do gotowania, opalane naftą, w których sporządzają się potrawy szybko i tanio. Do zgotowania objadu na kilka osób, złożonego z rosołu, potrawy mięsnej i jarzyny, wypala się zaledwie 3 łuty nafty. Na machinkach tych można gotować, smażyć, piec itd. Zrobione są one na system piętrowy i kosztują nie drogo, gdyż zaledwie 3—6 talarów, stosownie do ilości osób, na ile ma się gotować. Nic dziwnego, że za granicą pilnie zastanawiają się nad wynalezieniem sposobu tańszego przyrządzania jadła. U nas, gdzie ceny drzewa i węgla znacznie też podskoczyły, należałoby pomyśleć o sprowadzeniu podobnej machinki i jeżeli okaże się praktyczną, postarać się o jej rozpowszechnienie.

— **Wojsko francuzkie** otrzyma wkrótce, jak *Dziennik paryzki* donosi, hełmy na wzór rzymskich, zamiast dotychczasowych kepi. Na czele hełmu umieszczone będzie słońce, na nim kogut galicki. W wojsku obozującem w pobliżu Paryża, zastosowana będzie najpierw ta zmiana w nakryciu głowy.

— **William Szekspir** nareszcie doczekał się posągu w Londynie. Postać wielkiego dramaturga pospołu z posągami Chaucera i Miltona utworzy gruppę, mającą zdobić fontannę przy wejściu do wykwintnego Park-Lane, w bliskości Hyde-Parku.

Hodowlę i znaczenie kanarków w handlu obrał sobie Haselbach za temat do obszernego artykułu, wydrukowanego w 38. numerze *Schl. landw. Ztg.*, z którego się dowiadujemy, że jakiś p. Reiche w Alfeldzie na wielką skalę prowadzi handel temi ptakami, których rocznie 60 — 70 000 sztuk wywozi do Ameryki i Australii, przywożąc za nie ztamtąd znaczne kapitały do swojej wioski. Gdybyśmy się starali wszczepić zamiłowanie zajęcia się hodowlą kanarków w naszej klasie roboczej, o co najbardziej starać się winna szkoła elementarna, niejedna z naszych biednych rodzin mogłaby mieć rocznego dochodu 100—200 złr. rocznie.

— **Stanisławów.** Stan wkładek wynosił z końcem października 1871 304.353 złr. 58 ct. w miesiącu listopadzie 1871 włożyli 26.442 zł. 26 cnt., natomiast wyjęli 13.298 złr. 93 cnt. przybyło zatem 13.143 złr. 33 cnt. Okazuje się zatem stan wkładek z końcem listopada 1871 w kwocie 317.496 złr. 91 cnt.

Stanisławów d. 1. grudnia 1871.

— **Amadeusz,** król hiszpański, lubi po ulicach Madrytu chodzić sam bez żadnego towarzystwa, jak dawniej chodził po Turyniet Niedawno temu w odległej ulicy napadło go czterech hultajów i zabrali mu pieniądze, złoty zegarek, trzy drogie pierścienie i piękne futro. Król wrócił już spiesznie przeto do pałacu. Niezawodnie postara się teraz o lepszą policję.

Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie sprawozdanie z obrotu kasowego po dzień 30. listopada 1871.

Przychód. Gotówka w kasie z dniem 31. października 1871 146 zł. 97½ c.

1) Udziały członków po dzień 31. paźdz. 1871 2.729 zł. 53 c., po d. 30. listop. 1871 3.089 zł. 13 c., zatem w listopadzie 1871 359 zł. 60 c.

2) Wkładki na rachunek bieżący po dzień 31. października 1871 10,611 zł., po d. 30. listopada 1871 11.671 zł., zatem w listopadzie 1871 1.060 zł.

3) Zwroty pożyczek po d. 31. paźdz. 1871 4.963 zł. 68 c., po d. 30. listop. 1871 6.251 zł. 77 c., zatem w listop. 1871 1.288 zł. 9 c.

4) Procenta po d. 31. paźdz. 1871 757 zł. 69½ c., po d. 30. listop. 1871 916 zł. 36 c, zatem w listop. 1871 158 zł. 66½ c.

Razem z d. 31. paźdz. 1871 19.061 zł. 90½ c., po d. 30. listop. 1871 21.928 zł. 26 c., zatem w listop 1871 3.013 zł. 33 c.

Rozchód. 1) Pożyczki z d. 31. paźdz. 1871 18.475 zł. 50 c., z d. 30. listopada 21.256 zł. 50 c., zatem w listopadzie 2.781 zł.

2) Koszta założenia i administracji z d. 31. października 427 zł. 73 c, po d. 31. listop. 485 zł. 88 c., zatem w listopadzie 58 zł. 15 c.

3) Zwroty wkładek na rachunek bieżący po d. 30. listopada 157 zł., zatem w listopadzie 157 zł.

4) Zwroty udziałów z d. 31. października 2 zł. 50 c., po d. 30. listopada 5 zł., zatem w listopadzie 2 zł. 50 c.

5) Procenta od rachunków bieżących z d. 31. paźdz. 9 zł. 20 c., do d. 30. listopada 12 zł. 69 c., zatem w listopadzie 3 zł. 49 c.

Gotówka w kasie z d. 31. paźdz. 146 zł. 97½ c., z d. 30. listopada 11 zl. 19 c., zatem w listopadzie 11 zł. 19 c.

Razem po d. 31. paźdz. 19.061 zł. 90½ c., po d. 30. listopada 21.928 zl. 26 c.; zatem w listopadzie 3.013 zł. 33 c.

Obrót kasowy zwiększył się zatem w miesiącu listopadzie 1871 o kwotę 3013 zł. 33 c. Pożyczek udzielono 150 w ogólnej sumie 21.256 zł. 50 c. na to spłacono 6.251 zł. 77 c. Zostaje zatem rozpożyczonych 15.004 zł. 73 c.

W rubrykę 2. przychodu: „wkładki na rachunek bieżący“ zaliczają się depozyta i oszczędności lokowane w Towarzystwie na 5 i 6% stosownie do terminu wypowiedzenia.

Bióro znajduje się przy ulicy św. Jańskiej l. 436¼ — a podług nowej nomenklatury przy ulicy akademickiej l. 5. — jest otwartem co dzień oprócz dni świątecznych od godz. 10tej do 1szej przedpołudniem, a od godziny 4. do 6. popołudniu.

Od dyrekcji Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie dnia 1. grudnia 1871.

Józef Pajączkowski, dyrektor.
Zygmunt Medweczky, kasjer.

Komisja kontrolująca: *Feliks Kalita*, *Henryk Camil*, dr. *Karol Maly*.

— **Ziemianina.** Nr. 49 zawiera: Czy jodła (*Albies pectinata*) (D. C.) zasługuje na rozpowszechnienie w naszych lasach i jak ją chodować należy? Rivoli. Najważniejsze ekonomiczne rozbiory pod względem historycznym i statystycznym. (Dokończenie.) Korespondencja rolnicza. Z pod Koźla na Górnym Szląsku. Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału Leśnego w Miłosławiu i odbytej ekskursji leśnej w lasach miłosławskich w dniach 10—11 października 1871. J. Lukowski. Przegląd rolniczy, Wiadomości handlowe. Przegląd treści czasopism rolniczych. Jarmarki. Ogłoszenia.

Gospodarstwo przemysł i handel.

— **Wiedeń** dnia 3. grudnia. (*Z giełdy zbożowej.*) Z wyjątkiem Berlina, gdzie przez uregulowanie terminów listopadowych utrzymuje się podwyżka pszenicy, na wszystkich prawie innych północno-niemieckich giełdach zbożowych nastąpiła stagnacja, bo handel zbożowy z małemi tylko zmianami cen zaledwie się porusza.

Wiadomości z Anglji nie donoszą także o żadnych prawie zmianach zaszłych na tamecznych giełdach. Na tutejszej dzisiejszej giełdzie znowu zapanowała cisza i tylko małe porobiono zakupna na potrzeby miejscowe. Na ofiarowaną niższą cenę nie zgodzili się producenci, przez co utrzymały się ceny przeszłotygodniowe.

Sprawozdanie komisji rzeczoznawców i sędziów nagrodowych o wystawie płodów ogrodniczo-sadowniczych, pszczelniczych i jedwabniczych, urządzonej przez Towarzystwo ogrodnicze.

Działo się w ogrodzie botanicznym we Lwowie, na miejscu wystawy dnia 2. października 1871 o godzinie 4-ej po południu. Przytomni: A. Ze strony Towarzystwa ogrodniczo sadowniczego. Przewodniczący: Ludwik Pierożyński. Członkowie kolegium sędziów: Bauer Karol, botanik; Błażek ogrodnik z Kamionki; Hefern Robert, Horoszkiewicz Julian pom.; Klimowicz Jan, ogrodnik; Kopecki Ludwik, pomolog; Pilarski J. ogrodnik; Tyniecki Władysław, profesor botaniki i ogrodnictwa. B. Delegaci: 1. ze strony c. k. rządu, W. p. Horwath, c. k. starosta; 2. Ze strony Wydziału kraj.: W. p. Gross; 3. Ze strony Towarzystwa gospodarskiego: Wny. p. Podlewski Walerjan. C. Ze strony wystawców prawie wszystkie osoby wystawiające. Oprócz tego otworzono wolny wstęp całej publiczności lwowskiej.

Otworzoną została czynność, krótką przemową przewodniczącego Tow. ogrodniczego p. L. Pierożyńskiego w której podniesioną została ważność wystawy płodów ogrodniczo-sadowniczych i pszczelniczych, dalej, że ogrodnictwo w Galicji coraz bardziej się rozprzestrzenia, bo pomimo dwuletniej srogiej zimy, która w całym kraju, a nawet w monarchii wyrządziła w ogrodach i sadach największe szkody — ilość osób i przedmiotów wystawy znacznie się powiększyła, a co więcej, zamiast przedmiotu sztuki i wymysłu, jakiem nazwać można u nas rośliny cieplarniane, tegoroczna wystawa cieszy się przeważnie przedmiotami pożytecznego gospodarstwa ogrodowego, a mianowicie: nasionami jarzyn, traw i roślin pastewnych, tudzież kwiatów, wreszcie jarzynami i głąbiami pastewnemi w okazach tak doborowych że śmiałoby iść mogły w zawody na najlepszych wystawach Europy. Również zaszczytnego wspomnienia godne są owoce wystawione, zwłaszcza gdy na zagranicznych nawet wystawach okazał się wielki brak owoców z powodu spóstoszeżeń zimowych i późnych mrozów majowych. Obecna wystawa zatem przedstawia grupy następujące: 1. nasiona jarzynne, pastewne i kwiatowe, szczególnie pp. Pańkowskiego i Jankowskiego. 2. Jarzyny ogrodowe, głąbie pastewne i inne płody gruntowe; w tym dziale zasługują na zaszczytne wspomnienie pp. Pańkowski, Klimowicz i Piątkowski, ogrodnik Towarzystwa. 3. Płody inspektowe i włoszczyzna jak n. p. karafioły, brukselska różana kapusta, włoskie kapusty wszelkiego gatunku, w którym to dziale odszczególnili się: pp. Klimowicz, Piątkowski i Woliński. 4. Kartofle w bogatych zbiorach i mnogich gatunkach jako dział osobny; tu wypada odszczególnić zbiory: K. Wolińskiego, pp. Chocholanska i Jankowskiego. 6. Owoce: szczególnie pp. Dąbczańskiego i Kopeckiego. 7. Rośliny cieplarniane osobliwie z ogrodu JW. hr. Karola Miera z Kamionki, Juljusza Mikolasza i z zakładu Towarzystwa ogrodniczo sadowniczego. 8. Rośliny zimiarniane w bardzo licznych i pięknych okazach, a mianowicie: od pp. Klimowicza, Starka, Wolińskiego i z ogrodu Tow. sadowniczego. 9. Kwiaty ścięte świeże i zasuszone, a szczeg[illegible]ie od pani Józefy Stojałowskiej i Julii Wolińs[illegible]. 10. Pszczelnictwo; ule ramowe, ule zwyk[illegible] Dzierzona z poprawkami, przyrządy pszcze[illegible] szyny, a mianowicie od pp[illegible] i Chocholauska. 11. Jedw[illegible] zestawione w obrazach n[illegible] łani[illegible] od początku t. j. o[illegible] nego wytworu materji jed[illegible] zestawione przez p. Anto[illegible] Popiela, nadto kokonów znaczna ilość od [illegible], od pana Chocholanska i od innych. [illegible] było najwięcej pomiędzy roślinami zimni[illegible]zególnie pełne skarlety i zadziwiając[illegible]i fuksje p. Klimowicza. Z cieplarnia[illegible]w odszczególniały się wspaniałością, [illegible] protacee, bromacee, snperoginy, JW. hr. [illegible]. Miera z Kamionki, Begonie z ogrodu Towarzystwa sadowniczego, Ciboliu Schiedei p. Jul. Mikolasza. Umiejętną pracą około sztucznej hodo[illegible]i roślin, jarzyn i innych płodów ogrodniczych odszczególniali się pp. Bauer Karol, botanik ze Lwowa, Błażek ogrodnik z Kamionki, Klimowicz i Stark ze Lwowa. Uznano zaszczytnie, zalecono do nagrody i podania do wiadomości wysokich władz rządowych i krajowych niezmordowaną pracą i z wielkiemi trudami połączone czynności na polu wszechstronnem ogrodnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa wiceprezesa Towarzystwa, Ludwika Pierożyńskiego, tudzież pp. Karola Bauera ze Lwowa; w osobnej zaś drodze uznano zaszczytne zasługi koło ogrodnictwa JW. hr. K. Miera z Kamionki, wyrażając oraz nadzieję, iż na rok przyszły dadzą nam się poznać i inni miłośnicy tej dla naszego kraju i gospodarstwa w ogóle tak ważnej gałęzi. (C. d. n.)

Warszawa 29 listopada. Listy zast. serji 1. 4% 88 rs. 92 k. — 88 rs. 59 k. Listy zast. serji 2. 4% 87.76 — 87.26. Listy zastawne z r. 1869 00.00 — 00.00. Listy likwidacyjne 4% 74.10 — 73.86 Poż. lot. z 1864 5% 000.00. — 000.00. Poż. lot. z r. 1866 5% 000.00. — 000.0. Akcje kolei warsz. - wiedeń 91.25. — 00.00. Akcje kolei warsz. - bydgow. 67.75. — 67.25. Akcje kolei warsz. - teresp. 119.50.—118.0. Akcje kolei łodzkiej 000.00 — 00.00. Weksle Londyn 1 f. st. 3. m. 7.31 — 7.29. Weksle Paryż 300 fr. 10 d. 85.80 — 00.0 — 00.0 Weksle na Wiedeń za 150 zł. 92.70—00.00.

Ostatnie wiadomości.

Wszystkie ustawy, które bürgerministrowie przeprowadzili w Radzie państwa, w celach centralistycznych służyły potem ministerstwu Hohenwarta w celach federacyjnych. Gdyby byli nie przyszli delegaci z sejmów niemieckich do Rady państwa, nie miał jednak hr. Hohenwart sposobu konstytucyjnego, sprowadzenia reprezentacji tych krajów do Rady państwa. Rozwiązanie sejmów i nowe wybory mogą zawieść. Bezpośrednie wybory toż samo, bo wybrani mogą nie przybyć do Rady państwa jak to czynią Czesi. Otóż teraźniejsze ministerstwo przygotowuje wniosek do ustawy, iż w razie, gdy z sejmów lub z bezpośrednich wyborów, nie przybędą wybrani do Rady państwa, lub gdyby z niej ustąpili, Rada państwa powołuje tych kandydatów, którzy po wybranych, otrzymali najwięcej głosów, chociażby to najwięcej zawierało się w jednym jedynym głosie! Podobnej niedorzeczności konstytucyjnej nie było jeszcze na całym świecie. Ale cóż on znaczy! Ustawa taka potrzebna jest na dziś centralistom i ich rządowi — a na jutro może być jeszcze potrzebniejsza ministerstwu Hohenwarta.

Pester Lloyd powtarza za jednym z dzienników wiedeńskich wiadomość o warunkach, jakie hr. Wodzicki stawiać miał ministerstwu, gdy mu ofiarowano tekę ministerstwa dla Galicji:

1. aby minister dla Galicji brał udział w ministerjalnych naradach tylko wtedy, gdy chodzi o galicyjską sprawę. (Podobnie minister dla Kroacji w naradach węgierskiego ministerstwa bierze tylko udział w sprawach Kroacji dotyczących i tylko takie akta podpisuje; p. r.);

2. aby ministerstwo zobowiązało się do wniesienia projektu ugody galicyjskiej do Rady państwa.

Pester Lloyd rzecz, która w Węgrzech *de lege* istnieje, uważa jako bezsens w Przedlitawii! *Dziennik Polski* powtarzając to za *Pester Lloydem* uderza na delegację, iż takie bezsensowe żądania stawia. Tymczasem jak minister dla Kroacji, niebiorący udziału w sprawach niedotyczących Kroacji, wyraża tem odrębność zupełną Kroacji, tak samo czyniłby to minister z podobnym zakresem co do Galicji. Żądanie to, jeśliby go delegacja nasza postawiła, nie jest bynajmniej w sprzeczności z rezolucją, przeciwnie jest logicznym wynikiem punktu żądającego ministra d[illegible]alicji. I wcale nie jest w sprzeczności [illegible]im warunkiem, zobowiązania [illegible] [illegible]nis[illegible] do wniesienia ugody galic[illegible] Lecz ju[illegible] taka jest natura [illegible] wszystkiemu przyklasnąć, w[illegible] dobre uznać, co jest najprze[illegible] resowi naszego kraju, a [illegible] nicować i zganić, co delegacja [illegible] najlepiej pojętym interesie kraju uc[illegible]

W obozie niemieckich centralist[illegible] nosi się na rozdwojenie. Skrajna lewica, [illegible] liczna wprawdzie lecz ruchliwa, zamyśla [illegible] wyswobodzić z pod kierownictwa Gisk[illegible], Herbsta, Hasnera. Organa dzisiejszego ministerstwa, *N. fr. Presse* i *St. Presse* daremnie przemawiają przeciw temu wyłamaniu się tej małej partji niemieckiej. Partja ta liczyć będzie tylko kilkunastu posłów w Radzie państwa, ale w Wiedniu ma licznych zwolenników. Partja ta żądać ma zupełnego wyłączenia Galicji i nadania jej zupełnie odrębnego stanowiska, podczas gdy przeważna większość niemieckich posłów przeciwną jest odrębn[illegible]u stanowisku Galicji.

[illegible]aj po Lwowie rozeszła się wiadomość, że ministerstwo istotnie teraz proponuje ministerstwo dla Galicji dr. Ziemiałkowskiemu. Wiadomość ta jest fałszywą.

Hr. Gołuchowski dlatego został we Wiedniu, że cesarz, wyjeżdżając na polowanie, kazał mu czekać aż do swego powrotu.

W Bawarji rozwiązanem zostało ministerjum handlu. Sprawy pocztowe, telegraficzne, kolejowe, przekazane są ministerjum spraw zewnętrznych, gospodarstwo, handel, rzemiosła, statystyka przydzielone do ministerjum spraw wewnętrznych. Nowa organizacja wchodzi w życie z Nowym rokiem.

Z Berny 1. grudnia donoszą: Zgromadzenie związkowe wybrało prezydentem Związku Weltego, wiceprezydentem zaś Cersolego. Prezesem trybunału związkowego wybrany Borel (z Neufchatelu) a wiceprezesem Higier (z Solury). Stronnictwo rewizji konstytucji w zgromadzeniu związkowem uchwaliło wczoraj na licznem zebraniu następujący program szkolny: Uczęszczanie do szkoły ma być obowiązkowe i bezpłatne; zakony religijne i członkowie ich wykluczeni są od urzędu nauczycielskiego. Związek ma prawo na drodze prawodawstwa postawić minimalne żądania, jakich wymaga od szkoły ludowej.

Z Brukseli 30. listopada donoszą: Inauguracja nowego bulwaru odbyła się dzisiaj; król nie znajdował się na obchodzie. Cała gwardja obywatelska i wielki tłum ludzi wzięli udział. W mieście panowało wielkie wzburzenie: zaszły nowe manifestacje, tworzyły się bandy, z których jedne wołały: „niech żyją katolicy!“ drugie: „precz z ministerstwem!“ Tłum cisnął się do pałacu królewskiego wśród rozmaitych okrzyków. Około 60 gwardzistów obywatelskich trzymało broń kolbami do góry. — *Indep. belge* mówi, że król przyjmować będzie Schollaerta i de Theux.

Telegram brukselski z 2. grudnia donosi, że lista ministerjalna przedłożona królowi przez hr. Theux brzmi: Theux (spraw zewnętrznych), Dumortier (wewnętrznych), Thonissen (sprawiedliwości), Jacobs (finansów) i Guillaume (wojny). Dwaj ostatni należeli do ostatniego gabinetu.

Paris Journal donosi: Wczoraj 1. grudnia p. Thiers otrzymał wielki krzyż moskiewskiego orderu św. Andrzeja. Ks. Aumale prawdopodobnie obrany zostanie członkiem akademii.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 4. grudnia. Dzisiaj dał ambasador moskiewski obiad dla ministra spraw zagranicznych, hr. Andrassego. Zaproszeni byli poseł niemiecki, włoski, bawarski i inni dyplomaci.

Paryż d. 4. grudnia. Przy uzupełniających wyborach do Rady municypalnej wybrano radykalistę Cabet'a. We czwartek odczytane będzie w Zgromadzeniu narodowem orędzie Thiersa.

Sztuttgarda d. 4. grudnia. Tutejsze pisma donoszą, że w razie napadów na żołnierzy niemieckich, wojska niemieckie prawdopodobnie zajmą napowrót opuszczone już przez nie departamenta francuskie.

Przyjechali do Lwowa d. 28. listopada.

Hotel Zorza: W. hr. Salima z Ukrainy. St. Łączyński z Batiatycz.

Hotel Angielski: A. Jaworski z Skwarżawy, W. Jełowicki z Chudyjowiec, G. Łukasiewicz z Chocimierza, K. Pawłowski z Hulcza, K. Szabo de Bouts z Koninch.

Hotel Europejski: K. hr. Łączyński z Kutkorza, L. Lipski z Gołogóry, Wł. Wysłobocki z Derewlan.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą

[illegible]wowa do Krakowa	o g. 6	m. 42	rano.
„ „	„ 8	„ 7	wieczór.
„ „	„ 3	„ 30	rano.
„ do Czerniowiec	„ 8	„ 32	rano.
„ „	„ 12	„ 20	w nocy.
„ do Brod. i Złocz.	„ 8	„ 52	rano.
„ „	„ 11	„ 50	wieczór.

Przychodzą

z Krakowa do Lwowa	o g. 7	m. 37	rano.
„ „	„ 11	„ —	wieczór.
„ „	„ 8	„ —	wieczór.
z Czerniowiec „	„ 7	„ —	wieczór.
„ „	„ 2	„ 30	w nocy.
z Brodów i Złoczowa „	„ 7	„ 24	wieczór
„ „	„ 2	„ 50	w nocy

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą

do Brodów i Złoczowa	o g. 9	m. 11	rano.
„	„ 12	„ 12	wiec.zór

Przychodzą

ze Lwowa z Brod. i Złocz.	o g. 6	m. 53	wieczór.
„	„ 2	„ 19	w nocy.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 4. grudnia. 1871
godzina 2 min. 05 popołudniu.

Wiedeń. Akcje franko-austr. 130.30. Węgierskie kredyt. 129.50. Anglo-austr. 290.75. Unionsbank 284.60. Kolei Karola Lud. 260 50. Kolej siedmiogr. 177.50. Kolei połudn. 205 30. Kolej Alfölda 185.00. Kolei Elżbiety 245.50. Kolej lwowsko-czerniow. 169.50. Węg. Nordost 163 50. Kolei północnej 214.50. Kolei Rudolfa 164 75. Węgierska Ostbahn 126.50. Indemnizacje galicyjskie 75.25. Losy z roku 1864 141.25. Usposobienie: mocne.

Do dzisiejszego numeru dołącza się numer na okaz niemieckiego czasopisma **Wanderer.** Prenumeratę przyjmuje Administracja „Gazety Narodowej.“

Lwów, z Izby handlowej dnia 4. grudnia	płacą zlr. wal. a.	żądają zlr. wal. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	260 00	261 75
„ Lwow.-Czern. Jassy	168 75	169 75
Banku hip. gal. z wpł. 50%	124 50	126 50
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	64 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	83 15	83 60
Tow. kred. gal. 4% w. a.	74 00	74 5
Banku hipot. gal. 6%	88 70	89 10
Gal. zakł. kred. włość.	90 50	91 50
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 50	76 00
Poż. głod. z r. 1866 po 7%	00 00	00 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 52	5 60
Dukat cesarski	5 54	5 61
Napoleondor	9 28	9 35
Pół imperjał rosyjski	9 44	9 60
Rubel rosyjski srebrny	1 84	1 90
Rubel rosyjski papierowy	1 59	1 60
Pruskie bilety kasowe	1 74	1 76
Srebro	116 50	118 00
Wiedeń d. 1 grudnia.		
Papiery państwa austr.		
5% renta austr. w. a.	59 20	58 30
„ „ „ srebrem	67 90	68 10
Pożyczka ost. z r. 1839	288 50	289 50

	płacą zlr. wal. a.	żądają zlr. wal. a.
Pożyczka loter. z r. 1854	92 50	93 00
„ „ „ 1860	100 60	100 80
„ „ „ 1864	142 00	142 50
„ podatk. z r. 1864	000 00	00 00
Listy zastawne domen.	120 50	121 00
Oblig. indemniz. gal.	75 25	75 75
„ „ bukow.	72 75	73 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	286 00	286 50
Centralny bank	55 00	57 00
Kredytowy zakład	307 20	308 50
Franko-Austrjackie	127 60	128 00
Galic. dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	90 00	91 00
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	814 00	815 00
Vereinsbank	105 50	106 00
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	91 90	92 10
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	31 50	32 50
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	184 00	184 50
Karola Ludwika	261 00	262 00
Północna Ferdynanda	2107 00	2110 00
Franciszka Józefa	212 25	212 75

	płacą zlr. wal. a.	żądają zlr. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	169 75	170 25
Rudolfa	166 25	166 75
Siedmiogrodzka	177 00	178 00
Staatsbahn	393 00	394 00
Południowa	200 00	200 20
Tramway wied.	228 00	228 55
Łupkowska	163 25	163 50
Węgierska północno wsch.	164 50	165 00
„ wschodnia	87 10	87 3[illegible]
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	88 00	89 00
Bank włościańsk. galicyjski	90 50	90 75
Tow. kred. ziem. gal. 4%	73 00	75 00
„ „ „ 5%	83 00	83 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	96 50	97 00
„ „ 5% w. a	92 00	92 50
Bodencredit w srebrze 5%	104 50	104 75
„ w. a. 5%	86 50	87 00
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srebr.)		
Alföldzka kolej	92 80	93 00
Ferdynanda północna	105 75	106 25
Karola Ludwika dawn.	105 40	105 50
„ „ z r. 1867	100 50	101 00
Lwow. Czern.-Jas. z r. 1867	90 00	90 50
„ „ „ z III. em.	84 70	84 90
Rudolfa	90 60	90 25

	płacą zlr. wal. a.	żądają zlr. wal. a.
Siedmiogrodzkiej	90 10	90 25
Południowej kolei	111 50	111 75
Państwowej kolei	135 75	136 25
(10% podat. prot srebr.)		
Czeska zachodnia	96 80	97 00
Elżbiety nowa	000 00	000 00
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	96 75	97 50
Ferdynanda północn. m. k.	91 50	92 00
„ „ w. a.	88 00	89 00
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	188 50	189 00
„ Rudolfa	14 00	16 00
„ Stanisławowskie	24 00	26 00
„ Keglevich	14 00	19 00
„ hr. Palfy	27 00	29 05
„ ks. Salm	41 75	42 50
„ hr. St. Genois	31 50	32 00
„ ks Windischgrätz.	23 00	25 00
„ Waldstein	21 00	22 00
„ ks. Klary	36 00	38 00
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	86 70	86 80
Paryż 100 frank.	45 15	45 25
Londyn 10 ft. szter.	116 75	116 95
Frankf. 100 zł. ol. w p. N.	98 70	98 90

Zaproszenie

do przedpłaty

na dzieło p. t.

„Turysta z musu"

przez 3575 2—2

J. Gordona.

Cena prenumeracyjna **1 złr.** po wyjściu książki podwojoną zostanie. Przedpłatę przyjmuje **J. GORDON**, we Lwowie, przy ulicy Zimorowicza, pod l. 6.

L. 16155.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania sześciu stypendjów z fundacji pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego" ogłasza się niniejszem konkurs.

Dwa pierwsze z powyższych stypendjów przeznaczone są dla krewnych i imienników ś. p. fundatora reszta zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa lub też mniejszych urzędników publicznych krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch z tych czterech stypendjów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacji.

Każde z dwóch pierwszych stypendjów wynosić będzie 150, 200 lub 300 złr., zaś każde z czterech ostatnich 120, 150 lub 200 złr. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych (t. j. do akademii lub uniwersytetu).

Chcący się ubiegać o nadanie powyższych stypendjów winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, a to **najdalej do końca grudnia r. b.** i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej zwierzchności miejscowej, że ani kandydat ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach.

Nadto winni ubiegający się o jedno z dwóch pierwszych stypendjów udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. Janem Towarnickim byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to za pomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów pisemnego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści, iż kandydata o stypendjum, jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej przytoczono, mniemają mieć pierszeństwo do reszty stypendjów winni są dotyczące własności swoje wiarygrdnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacji, którzy nauki w szkołach krajowych pokończyli, zatrzymać mogą stypendja jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ściste egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę. 3619 1—3

Z Rady Wydziału krajowego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów dnia 17. listopada 1871.

Folwark Potutory

milę od Brzeżan na trakcie bitym do Podhajec, jest do **wydzierżawienia,** wraz z gorzelnią i propinacją od dnia 1. lipca 1872.

Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr Brzeżańskich w Raju pod Brzeżanami, 2622 1—3

Dla posiadaczy lasów.

Pewien przemysłowiec życzy sobie względem kupna drzewa opałowego wejść w układy z posiadaczami lasów.

Listy pod adresem: **L. J. 886** do Haasenstein & Vogler, Annoncen Expedition in Wien. 3573 2—5

L. 3094 / 3100

Obwieszczenie.

Zwierzchność wol. król. handlowego miasta Jarosławia na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 29. b. m. podaje do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa propinacji tegoż miasta t. j. prawo wyłącznego wyrobu, przywozu i wyszynku piwa wódki i miodu na lat 3 od 1. stycznia 1872 do ostatniego grudnia 1874. Licytacja publiczna na dniu 11. grudnia 1872 w zwyczajnych urzędowych godzinach przeprowadzoną zostanie, do której to licytacji wszystkich chęć mających przedsiębiorców zaprasza się z tem nadmienieniem: 3621 1—3

a) Że cena wywołania wynosić będzie czynsz roczny gminie ofertą zabezpieczony w kwocie 38300 złr. w. a.

b) Że wadium w sumie 3820 zł. wa. w gotowych pieniądzach lub papierach wartościowych według kursu do rąk komisji licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacji złożone być musi.

c) Że tak ustne jakoteż i pisemne oferty w toku licytacji na dniu 11. grudnia 1871. od 10. godziny przed południem do 2. godziny po południn przyjmowane będą, zaś po upływie tego czasu żadne ustne ani też pisemne oferty tak przez komisję licytacyjną jako też i radę gminną przyjęte nie będą i li tylko najwięcej ofiarującego zatwierdzona będzie.

Z Magistratu Jarosław.

Dnia 30. listopada 1871.

Pasztety strasburskie

Ciągle jeszcze otrzymujemy

Winogrona feslawskie

polecamy równie:

Jabłka i Gruszki tyrolskie.

Setka Jabłek po złr. 6. 7. i 12. Gruszek zimowych setka złr. 7.

Marony i Kalafiory włoskie,

Kwiczoły, Koropatwy, Jarząbki, Bażanty i t. p.

3571 2—2

Markiewicz i Wojczyński

we Lwowie,

rynek l. 42. ulica Wałowa l. 11.

Półgęski pomorskie

NAUCZYCIELKA,

mogąca udzielać wszystkich szkolnych przedmiotów, języka francuskiego i muzyki, metodą p. Mikulego. Bliższa wiadomość w Aadministracji Gazety Narodowej. 3597 2—3

L. 1179. 3523 1—1

Ogłoszenie.

Wydział Rady powiatowej Staromiejskiej podaje do powszechnej wiadomości, że preliminarz powiatowy na rok 1872 wyłożonym jest w kancelarji Wydziału powiatowego na dni 14 do przejrzenia przez opodatkowanych.

Staremiasto 1. grudnia 1871.

NIEZYT grypy, kat ry, zapalenia piersi, ustępują przed użyciem

PASTY pana BLAYN,

z pączków Sosny Morskiej.

W Paryżu w aptece pana Blayn. ulica du Marché St. Honoré, 7 — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolasza. 3144 9—24

Nowo urządzony handel

TOWARÓW

ga[illegible]ryjnych i norymbergskich

K[illegible]owskiego

[illegible]nku p. l. 37,

[illegible]zymany zapas [illegible]gielskich i francuskich, [illegible] **pomady** na porost i do kę[illegible]osów, **pasty i proszku** do czy[illegible] **wody Anaterynowej** do ust J. G. [illegible] prawdziwej **wody kolońskiej** itp. [illegible]em także najlepszy środek **do** [illegible]**nia włosów,** za skutek którego firm[illegible] ręczę. 3462 3—3

Wm. Knaust,

Wien, Leopoldstadt.

Miesbachgasse 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Etablirt: 1823. 3103 34—100



Garantie.

Feuerspritzen aller Sorten, Gartenspritzen, Gartenpumpen, Hydrophore oder Wasserzubringer, Zentrifugalpumpen, Baupumpen, Brunnenpumpen, Bier- und Weinpumpen etc. Schläuche, Feuereimer von Hanf, Leder oder Kantschuck, Feuerwehr-Ausrüstungen. Illustrirte Kataloge gratis per Post.

NEWRALGIE wszelkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgijnych Dra- *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue dela Monnaie, 19 - - w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy ulicy Floryańskiej — w Brodach u p. M. Kullaka — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch. W Warszawie w składach materjałów aptecznych. pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 3148 9—24

ROSYJSKI

SKŁAD HERBATY

Domu Zleceń Rolników

Br. A. Gostkowski

w Czerniowcach.

Herbata, którą na składzie posiadamy, była **„wyszczególniona na Wystawie krajowej 1870 r.,"** a pochodzi z plantacji w Chinach wydzierżawionych **przez moskiewskich kupców Br. Popowych** z Kijachty.

Stała się ona tak rozpowszechnioną w Galicji, że dla dogodności naszych odbiorców utworzyliśmy **70** składów filjalnych.

Wszelkie przesyłki z głównego Składu w Czerniowcach **franco.**

Ajentów poszukuje się. 3569 2—2

L. 3030.

Konkurs.

Przy urzędzie gminy kr. miasta Stryja są posady **kasjera miejskiego** z roczną pensią 600 zł. w. a. i posada kontrolora kasy miejskiej z roczną pensją 500 zł. w. a. z obowiązkiem złożenia kaucji równającej się pensji, do obsadzenia. 3585 3—3

Kompetenci mają wykazać, wiek, moralność, uzdolnienie, dotychczasowe zatrudnienie, znajomości języków krajowych i niemieckiego, dokładną znajomość rachunkowości podwójnej, niemniej w jakim stopniu pokrewieństwa lub powinowactwa z urzędnikami miejskiemi Stryjskiemi pozostają. Prośby należy podawać do Urzędu gminy miasta a to do 20go grudnia 1871.

Urząd gminy kr. wol. miasta.

Stryj dnia 22. listopada 1871.

W Wzdowie,

w oborze Wielmożnego **Teofila Ostaszewskiego** jest 3596 2—3

zwyżka inwentarza,

to jest krowy. jałownik i bujaki **do sprzedania.** Mianowicie Bern szwajcary, czarno- i czerwonosrokate, równie i holendry od zakupionych premiowanych krów na wystawie w Paryżu. — Listownie franco do Zarządu gospodarczego w Wzdowie via Grabownica.

Soeben erschien das Werk: (3. sehr vermehrte Auflage.)

Die geschwächte Manneskraft, deren Ursachen und Heilung.

Dargestellt von Dr. Bisenz, Mitglied der medicin. Facultät in Wien. Preis 2 fl. Zu haben in der

Ordinationsanstalt für geheime Krankheiten

(besonders Schwäche) von

Med. Dr. **Bisenz,**

Stadt, Kurrentgasse 12.

Tägliche Ordination von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Medicamente besorgt, (Ohne Postnachnahme.)

Selbstbehandlung geheimer Krankheiten

Nécessaire Antiblenorrhéene 15—50

zur Selbstbehandlung der Genitalflüsse (Tripper), enthält die Utensilien und Medicamente sammt belehrenden Instructionen für Selbstbehandlung des Trippers ohne weitere ärztliche Hilfe; zu beziehen von der Ordinationsanstalt des

Med. Dr. **Bisenz,**

Mitglied der Wiener medic. Facultät ect. ect., Wien, Currentgasse N. 12. Preis: 10 fl. ö. W.





1850. 1850.

Wien, 1857. Wien, 1863. Linz, 1865. Znaim, 1865. Wien, 1866. London, 1862. Agram, 1864. Paris, 1867.

3586 2—6

2500 funtów

Drożdży wiedeńskich

z fabryki

AD. IG. MAUTNERA I SYNA

obstalował i otrzyma w ostatnim tygodniu przed świętami

jedyny główny skład

Karola Bałłabana we Lwowie.

Upraszając o jak najrychlejsze zamówienia zawiadamiam zarazem, iż przyjmuję takowe tylko **do 17. grudnia. Dnia 18. grudnia** nastąpi rozsyłka za zaliczką pocztową.

SKLEP 1—3

do najęcia od 1. stycznia 1872 r. w domu przy ulicy teatralnej pod Nr. 7 (dawniej plac kapitulny pod Nr. 29-30) zajęty dotąd przez jubilera pod firmą Bielański. Bliższą wiadomość powziąść można w rzeczonym sklepie.

Raccahout arabskie

p. Delangrenier w Paryżu.

Środek ten potwierdzony przez francuską akademię medyczyą, leczy słabości żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabezpiecza od gorączki tyfoidalnej i chorób epidemicznych.

W Paryżu przy ulicy Richelieu 26; we Lwowie w aptece P. Mikolasch i w cukierni pp. Żmudzińskiego i Kosteckiego; w Krakowiew aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach u p. M. Kullak; w Warszawie w składzie materjałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. 3145 5—12

C. k. uprzyw. galicyjski

akcyjny Bank hipoteczny.

Dowiadujemy się, że niejacy **Glanz & Co.** wydając certyfikaty uczestnictwa w spółkach gry na losy, przytaczają w takowych: że losy w certyfikatach oznaczone u nas są deponowane.

Dla zapobieżenia wszelkim nieporozumieniom jakie z tąd wyniknąć by mogły, oświadczamy szanownej publiczności, iż z powyższą firmą w żadnej nie jesteśmy styczności, i że wspomnione certyfikaty bez naszej wiedzy w obieg puszczone zostały. 3592 3—3

Lwów 25go listopada 1871. **Dyrekcja.**

MAGAZYN

to[illegible]arów kolonialn[illegible]ch i wszelkich korzennych oraz HE[illegible]BATY i WIN

w[illegible] gatunkó[illegible]d najtańszych do najdoborniejszych,

różnych [illegible]W i **ŁAKOCI** najwyszukańszych

A[illegible]AŃKOWSKIEGO

[illegible]licy Halickiej Nr. starv 17 / [illegible]owy 10

[illegible]je szanownej Publiczności.

Sprowadzając zawsze w [illegible]iwym czasie wszystko, czego szan. Publiczność w podobnym Magazynie zaża[illegible]może, a chcąc i najwybrednicjsze zadowolić życzenia. — przyjątem za[illegible]**rowadzać towary tylko wyborowej jakoś[illegible]m najpewniejszych** — tą drogą idąc, pochlebiam sobie[illegible]tem uznanie niepodzielne wszystkich moich szanownych P. T. odbio[illegible] 35 5 5—6

Dotąd nie miałem zwy[illegible]ogłaszać się przez pisma publiczne, — szumne jednak sążniste anonse, zapełni[illegible]ce ostatnią stronnicę dzienników doniesieniami o kolosalnych zapasach towarów **po cenach oznaczonych, mającemi na celu tylko obałamucenie dobrej wiary kupnjącej publiczności,** powodują mię do przypomnienia się szanownym moim P. T. odbiorcom tutejszym i zamiejscowym, tem więcej, **że będąc tej jesieni za granicą na pierwszych targach handlowych, pozawiązywałem stosnuki z nowemi firmami, i skład mój uzupełniłem do tego stopnia, iż każdemu żądaniu zadość uczynić jestem w stanie.**

Przy wyborowej, pierwszorzednej jakości towarów, ceny oznaczam stosunkowo najniższe, licząc jedynie na znaczny odbyt. — Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam i wysełam niezwłocznie

Lwow 17. listopada 1871. **A. Mańkowski.**

EAU DES CORDILIERES

Woda przygotowana według recepty od Indjan.

Leczy szybko i radykalnie najgwałtowniejszy ból zębów, zapobiega psuciu się zębów i krwawieniu dziąsel. Użycie codzienne tej wody, jak również **Proszku kordyljerskiego** zabezpiecza zęby od próchnienia. Metoda używania w polskim języku.

Skład główny w Paryżn na ulicy Hauteville Nr. 61; *we Lwowie* w aptece p. **Piotra Mikolasch**; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Warszawie w Składach aptecznych pp. Fer. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa; w Poznaniu w apt. p. Dra. Mankiewicza. 3308 7—24

Do pana J. G. Popp,

nadwornego dentysty

w Wiedniu Stadt Bognergasse nr. 2.

Od dwunastu lat cierpię **na mocny ból zębów,** jakoteż **na krwawienie dziąseł,** używałem rozmaitych środków przez lekarzy ordynowanych jednakowoż bez skutku, aż w przeszłym roku wyczytałem ogłoszenie w „Raccoglitore" pańską Aqua Anaterina per la bocca (**Anaterynowa woda do ust**) kupiłem takową, a po użyciu jednej flaszki uspokoiły się boie, krew nie uchodziła z dziąseł, a w krótkim czasie zupełnie wyzdrowiałem.

Niemogę przeto pominąć, abym panu nie wynurzył najszczersze podziękowanie za doskonały i zbawienny wynalazek, który najusilniej polecę każdemu na ból zębów cierpiącemu.

N. Pontara

597 3—3 Brentonico (vel Trentino) 2. lutego 1870.

SKŁADY:

We *Lwowie*: apteka dr. Tytusa Zarzyckiego, apt. pp. P. Mikolasza; A. Berlinera, Ebenbergera i Zygmunta Ruckera, handel p. Kleina wdowy, Jakóba Pipesa i p. Bonifacego Stilera. W *Krakowie*: pp. Górecki, J. Jahn, L. Feintuch, E. Stockmar apt. i Goldwasser N. Redyk aptek., Siedlicki aptekarz w Czerniowcach.

W Bełzie p. Hrymak, w Białej p. Józ. Knaus, i E. Keler, w Bielsku p. Stankoapt. w Bóbrce p. Czernik ap, w Bochni F. Reiss, i p. Niedzielski w Brodach p. i Grünspann, M. S. Franzos w Brzeżanach p. Żminkowski ap. i p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Kercel, i C. Lewicki, w Chrzanowie p. Sporysz ap., w Czerniowcach p. Alth syn ap., i Ig. Schnirch p. Rożański, p. Ritzinger, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Dolinie p. J. Praunfelder apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt., w Dynowie M. Koniecki, w Frysztaku p. N. Löw, w Grybowie p. Muszyński, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu p. Nowakiewicz, w Jazłowcu p. Twardowski apt., w Kimpolungu B. Sommer, w Kołomyi p. Rożański Max. Nowicki i p. Sidorowicz apt., w Krośnie Krysztoforski, w Krynicy p. M. Nitrybit apt., w Lutowiskach p. M. Koniecki, w Lipniku p. Sommerfeld apt., w Manasterzyskach p. Zarski, w Nowym Targu p. S. Laur, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa Ig. Garan i S. Lichtman, w Polskiej Ostrawie p. C. Weber ap., w Przemyślu p. Gajdeczka i syn, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt., w Radowcach p. B. Teichman, w Rawie p. Jan Distl apt., w Rozwadowie p. Marecki, i Gabriel, w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn, i Kilinowski apt., w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., w Sanoku p. J. Jaklicza wdowa, i p. R. Barth, i p. A. Beil, apt., p. C. Kopacz, w Stryju p. Krzyżanowski apt. i p. J. D. Mussenblatt, w Suczawie p. E. Botezat apt., w Tarnopolu p. A. Morawetz, p. W. Stachiewicz i Reid w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, H. Koy i Reid i Karmin, w Turce p. A. Czyrniański, w Wadowicach p. Fołtin i Uhma apt., w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Złoczowie p. O. Fadenhecht i Petesch, w Żółkwi p. Krzyżanowski i Nahlik.



Ostrzega się przed matactwem!

Niedawno ogłosili kupcy zabawek dziecięcych i bazary, nadając sobie tytuł fabrykantów zegarków, sprzedaż zegarków lichych i bezwartościowych, jako prawdziwe angielskie. Skargi, które nas dochodzą, powodują nas ostrzedz Szanowną Publiczność a tem samem uchronić ją od szkody.

My gwarantujemy za każdy nasz zegarek na 5 lat na piśmie i przyjmujemy każdy zegarek, któryby się nie podobał napowrót lub wymieniamy za inny, tem samem dajemy rękojmię rzetelnego postępowania.

Skład nasz jest największy w całej monarchii austryjackiej, a na składzie mamy najrzadsze zegarki.

Cennik

najlepszych i najtańszych

ZEGARKÓW

w całym świecie.

Największa fabryka w Austrji

PHILIPP FROMM

Rothenthurmstrasse Nr. 9 naprzeciwko Wollzeile w Wiedniu.

Za 90 ct. bronzowy zegarek paryski.

Tylko 7 zł. prawdziwy cylinder angielski, o 6 kamieniach, ze szkiełkiem kryształowem, z dobrym łańcuszkiem ze złota talmi, szkatułka ze skóry i 3letnia gwarancja na piśmie. Te zegarki ze względu na regularny chód mogę każdemu zalecić.

Tylko 8. 9, 10 zł. prawdziwy srebrny cylinder angielski ze szkłem kryształowem, wskazówka sekund, z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, dewizka i pismem gwarancyjnem.

Tylko 12 zł. srebrny cylinder ze złota sprężyną do odskakiwania, mocne szkła kryształowe z łańcuszkiem, medalionem ze złota talmi i gwarancja.

Tylko 15 lub 20 zł. prawdziwy srebrny anker angielski, savonette z podwójną pokrywką, pięknie wyrzynany, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i gwaran.

Tylko 12 lub 13 zł. prawdziwy srebrny cylinder angielski z podwójną kopertą, łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 18, 20, 25 zł. prawdziwy srebrny ankier angielski z podwójną kopertą, łańcuszek ze złota talmi i medalionem.

Tylko 15 lub 17 zł. prawdziwy angielski Prince of Wales, remonteur najsilniejszego kalibru ze szkłami kryształowemi, werk z niklu osadzony w prawdziwem złocie talmi. Te zegarki mają przed innemi te zalety, że się nakręcają bez kluczyka. Do każdego zegarka dodaje się łańcuszek ze złota talmi z medalionem i gwarancja.

Tylko 12 zł. prawdziwy zegarek ze złota talmi, cylinder najnowszego fasonu, z podwójnemi szkiełkami kryształowemi, werk zamknięty. z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i gwarancja.

Tylko 12 zł. osadzony zegarek w złoto talmi z podwójną kopertą, savonet, ze szkiełkami kryształowemi, werk z niklu, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, skórzana szkatułka i gwarancja.

Tylko 12, 15, 17 zł. mały zegarek damski, z czystego srebra pozłacany, z łańcuszkiem na szyję z prawdziwego złota talmi i gwarancja.

Tylko 17 lub 18 zł. prawdziwy angielski w ogniu pozłocony srebrny chronometr, z podwójną kopertą, pięknie emaliowany wraz z łańcuszkiem ze złota talmi medalionem i gwarancja.

Tylko 17 lub 20 złr. najlepszy prawdziwy angielski anker srebrny o 15 kamieniach z najpiękniejszym łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, skórzaną szkatułka i gwarancja.

Tylko 19 do 22 zł. srebrny remontoar, bez kluczyka do nakręcania z łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 22, 25, 27 zł. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i gwarancja. Po 45 i 65 zł. wysadzane brylantami.

Wszystkie zegarki są najprzedniejszej jakości i upraszam odróżniać je od podobnych podlejszych.

Dalej:

Srebr. cylinder, z podw. kopertą . . .	15—17
„ cylinder ze szkł. kryształ. . .	14—17
„ **Anker** o 15 kamieniach	16—19
„ „ ze srebrną kopertą . . .	20—23
„ „ z podwójną nakrywką . .	18—23
„ „ lepszy	24—28
„ „ obozowy	24—28
„ „ **remontoar** w środku do nakręcania	25—30
„ „ **remontoar** z pod. nakrywką	35—40
„ „ obozowy remontoar . . .	38—45
Złote zegarki damskie, emaliowane o 4. i 5. kamieniach.	30—36
„ zegarek damski emaliowany z diamentami . . .	38—48
„ „ „ z szkł. kryształ.	36—45
„ „ „ z podwójną nakrywką 8. kam. .	40—48
„ „ „ emal. z dyament.	50—68
„ **Ankry** z podwójną nakrywką . .	55—58
„ „ ze złota kopertą 65, 70, 80	120
„ „ ze szkłami kryształowemi	45—74
„ „ damskie	45—48
„ „ „ ze szkieł. kryształ.	45—60
„ „ „ z podwój. nakryw.	50—56
„ **remontoar** złr 70, 80, 90 do . .	100
Złote chronometry zł. 250, 500 1000 z remt. lub bez.	
Złoote remontoary z podwójną nakrywką, 100, 110, 120 do 150 zł.	

Srebrne łańcuszki po zł. 2·50, 3, 4, 5, 6, 7, 10 do 12.

Złote łańcuszki po zł, 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80 90, 100.

Budziki z zegarem 7 zł.

Budziki z zegarem, które przy biciu zaświecają świecę 9 zł.

Budziki dla bezpieczeństwa, które przy budzeniu strzelają i świecę zapalają 14 zł.

Paryskie budziki eleganckie w bronzie oprawne, zł. 12, 13, 14.

Pyszne pozytywki, melodiony z głosami niebiańskiemi i **mandolinum** et tromelo, grają najładniejsze kompozycje **Straussa, Ziechrera, Offenbacha, Meyerbeera, Rossini** itp. O 4. arjach 7·80 o 6. arjach 18 zł.

Albumy na fotografie z muzyką zł. 8. 10, 13—15.

Tabakierki z muzyką 7 zł. 50 ct.

Szkatułki na cygara z muzyką 18 zł.

Necessery damskie z muzyką 15 zł.

Zegary pendułowe własnego wyrobu z 5letnią gwarancją:

Codziennie do nakręcania . . .	10, 11, 12 zł.
Co 8 dni do nakręcania	16, 17, 18, 19 20, 22 zł.
„ „ „ „ „ bijące całe i pół godziny po zł.	30, 33, 35
„ „ „ „ „ bijące ćwierć godz.	48, 50, 55 z.
Regulatory miesięczne	28, 30, 32 zł.
Zegary kantorowe	10, 15, 20 zł.
Zegary do kawiarń	15, 25, 30 zł.

Wielki warsztat do reparacji.

Stare zegary, poczęści drogie pamiątki familijne, przyjmują się do reperacji. Ceny za reperacje z 5letnią gwarancją po zł. 1.50, 3, 5 do 10 zł.

Jedyny i wyłączny skład

prawdziwych angielskich **zegarków E. i E. Emanuel w Londynie.**

Zamianowanego liweranta Jej kroleskiej Mości Wiktorji, król. miści księcia Wales i księcia Edynburga, Jego Mości Sułtana i króla Portugalji.

Listowne zlecenia

załatwiają się za pobraniem pocztowem lub za nadesłaniem gotówki w 24. godzinach. Na żądanie mogą być wysłane zegarki lub łańcuszki do wyboru za pobraniem należytości, a za niekupione zwrócona będzie kwota.

Ceny naszych wyrobów są niższe od wszystkich, a nadto nasze urządzenie przoduje wszystkim podobnym zakładom.

Wszystkich którzy nowe zamienić sobie życzą.

Wszystkich którzy stare za nowe zamienić sobie życzą. 3411 2—?

Wszystkich którzy liche za dobre zamienić sobie życzą, upraszamy udawać się do nas.

Stare złoto i srebro, jakoteż papiery państwowe przyjmują się po cenach wedle kursu dziennego.

Uhren-Fabrik

Ph. Fromm, Rothenturmstrasse 9,

Wien.

Wydawca, i właściciel Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.